Nr. 129. Rok XXX. (Należytość pocztowa opłacono ryczałtem) Lwów, Środa 13 maja 1925. Numer zawiera 12 stron.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . . zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . zł. 4.20
Za granicą . . . . zł. 8

Numer pojedynczy Lwowie i na prowi.

15 gr.

Bibljoteka Jagiellońska KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 24**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 36**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 60**, po kronice **gr. 50**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 80**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 6**, kupno i sprzedaż za słowo **gr. 8**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów**. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 15.** — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy **27.** — Telefon Administracji **27.** — Telefon Drukarni **27.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Czy uzasadniony pessymizm?

Największem dobrem, osiągniętem w w życiu gospodarczem odrodzonej Polski, dobrem okupionem olbrzymim wysiłkiem społeczeństwa — jest pełnowartościowy pieniądz. Stabilizacja złotego jest zdobyczą tak cenną, iż zrozumiałą jest troska wszystkich do tego powołanych, aby ją nienaruszoną utrzymać i naszą jednostkę monetarną przeprowadzić bez uszczerbku przez okres kryzysu gospodarczego, w jaki od roku z górą wszedł nasz organizm państwowy.

Troska ta wyraziła się ostatnio również w sejmowej dyskusji budżetowej, a momentem dla niej najbardziej charakterystycznym była wybitnie pessymistyczna mowa byłego ministra skarbu Michalskiego. Zwrócił on uwagę na dwa groźne symptomy: bierność bilansu handlow., oraz szybko zmniejszający się zapas walut obcych w Banku Polskim.

Jedno i drugie jest faktem. Cyfry, które je illustrują, są wymowne: deficyt bilansu handlowego za pierwszy kwartał 1925 r. wynosi 153 miljony złotych, gdy całoroczny deficyt r. 1924 wynosił okrągło 200 miljonów. Zapas walut obcych w Banku Polskim zmniejszył się w ciągu pierwszych czteru miesięcy r. bież. o przeszło 50 miljonów złotych, ponadto skonsumowana została — oczywiście tylko „walutowo“ — cała pierwsza ratą pożyczki amerykańskiej.

Fakta te są niepokojące. Nietylko dlatego, że wskazują na proces chorobowy, ogarniający nasz organizm gospodarczy, ale, że zagrażają — dalekiem jeszcze na razie, nie mniej — poważnem niebezpieczeństwem dla stabilizacji złotego.

Stały kurs złotego nie opiera się na prawdę na tem, czy emisja banknotów ma 60 - procentowe, czy też mniejsze pokrycie w kruszcu i dewizach. Pogląd ten, jakkolwiek popularny, jest błędny. To, że od roku z górą waluta polska stoi na wszystkich giełdach świata jak murowana ma swe źródło w jednym tylko fakcie: oto, że w Banku Polskim każdy posiadacz złotych może nabyć dowolną ilość dolarów po 5 zł. 18 gr. za dolara (oczywiście odnosi się to także do innych walut zagranicznych). Gdyby Bank Polski wstrzymał tę sprzedaż choćby na kilka dni, bylibyśmy natychmiast świadkami wzrostu cen walut obcych nawet wówczas, gdyby emisja złotych miała pełne, 100-procentowe pokrycie.

Dlatego fakt, że zapasy walut w Banku Polskim systematycznie maleją jest objawem ujemnym, nakazującym nie tylko najwyższą ostrożność w polityce emisyjnej, ale także i zrewidowanie całokształtu naszego gospodarstwa narodowego.

Fakt ten jest ujemny. Ale czy jest on naprawdę groźny, rzucający ponury cień na naszą przyszłość gospodarczą?

Sądzimy, że nie.

Gdy w lecie ub. roku stanęliśmy wobec klęski nieurodzaju, perspektywy skutków, jakie wywrzeć musi nieurodzaj na życie gospodarcze kraju par excellence rolniczego — były naprawdę groźne. Leżały one nie tylko w tem, że się fatalnie zmniejszała nasza zdolność eksportowa zboża, że przeciwnie stanęliśmy wobec konieczności importowania produktów rolnych, ale że równocześnie musiała nastąpić zwyżka cen chleba, a w nieuniknionej konsekwencji — i zwyżka płas robotniczych. A od płacy robotniczej w dużej części zależy cena produktu przemysłowego, a od tej ceny zdolność lub niezdolność eksportowa całego naszego przemysłu.

Nieurodzaj, to nie jedyne niebezpieczeństwo, wobec jakiego stanęliśmy. Już sam fakt wprowadzenia wysokowartościowej waluty musiał, jak to wszystkim dobrze wiadomo, spotęgować drożyznę. I jedno jeszcze. Cała organizacja eksportowa naszego państwa, jest wszakże w zupełnych pierwocinach, a sąsiadujemy z krajami, których doświadczenie i urządzenia eksportowe stoją na wysokim stopniu doskonałości.

Jeżeli to wszystko uwzględnimy, to dziś, na przednowku nowego urodzaju, możemy śmiało powiedzieć, że z niebezpieczeństwa, wobec jakiego stanęliśmy latem ubiegłego roku, wyszliśmy obronną ręką. Groziła nam ruina gospodarcza; z poważnych opresji wychodzimy nie bez strat, ale naprawdę nie są one zastraszające.

Przytoczone wyżej cyfry: 200 miljonów deficytu w bilansie handlowym r. 1924 i 150 miljonów w I. kwartale roku bież., jakoteż 50 - miljonowe zmniejszenie się walut obcych w Banku Polskim, to są naprawdę liczby drobne w porównaniu do sił gospodarczych kraju.

Wystarczy wskazać, że sam eksport drzewa polskiego, jak stwierdzono na odbytej przed 5 dniami u pana premiera konferencji eksportowej, można rozwinąć do 10 miljonów metrów sześciennych rocznie, co przedstawia wartość 20 miljonów funtów szterlingów, czyli... 500 miljonów (!) złotych. A warto także przypomnieć, że deficyt bilansu handlowego Anglji w r. 1922 wynosił .. 4.500 miljonów złotych.

Położenie nasze zatem nie jest bynajmniej groźne. Tem bardziej, że — warto uderzyć się w piersi — Sejm, rząd i społeczeństwo uczyniły dotychczas niezmiernie mało, aby uczynić nasze życie gospodarcze aktywnem. W urządzeniach naszej administracji gospodarczej, w taryfach kolejowych, w organizacji pracy, w uzgodnieniu działalności poszczególnych organów państwowych w grę wchodzących, na wszystkich tych polach, widzimy dopiero początki działania przemyślanego i skoordynowanego.

Ale mamy wszelkie prawo wierzyć w postęp i udoskonalenie się także na tem polu. I dlatego, jeżeli dziś wśród niesprzyjających okoliczności przebijamy się bez większych strat przez trudności gospodarczej samodzielności, możemy być pewni, że przy lepszym urodzaju, przy poprawie naszej polityki gospodarczej, przy skoordynowaniu wysiłków wszystkich w grę wchodzących czynników do zwiększenia naszego eksportu — nie tylko zagoją się rany zadane gospodarstwu narodowemu przez nieurodzaj i kryzys gospodarczy, ale przyjdzie czas rozkwitu i pomyślności gospodarczej na wszystkich polach.

Roman Kordys.

Nowa pożyczka amerykańska?

Pogłoski na tle wizyty amerykańskiego finansisty w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). Premier **Grabski przyjął dziś bankiera amerykańskiego p. Lamberta inicjatora pierwszej pożyczki amerykańskiej dla Polski. Pobyt p. Lamberta w Warszawie wiąże się — jak słychać — z planami nowej pożyczki**

Chamberlain o „krzywdzie Niemiec“.

„Zmiany są konieczne“.

Rewelacje „N. York Heralda“ o memorandum Chamberlaina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). „Gazeta Warszawska podaje dziś następującą depeszę z Londynu:

„N. York Herald“ ogłasza **memorandum, które Chamberlain złożył gabinetowi dnia 20 lutego.** W memorandum tem scharakteryzowano ogólne położenie polityczne i podkreślono konieczność nowego porozumienia między Anglją, Francją i Belgją. Jednocześnie Chamberlain uzasadnia, że **przez stworzenie kurytarza gdańskiego, oraz przez podział G. Śląska Niemcom stała się krzywda. Z tego ostatniego faktu nie wnioskuje on wprawdzie o potrzebie zmian natychmiastowych, uznaje jednak konieczność zmian w czasie późniejszym.**

Z DNIA.

KLUB PRACY ŻĄDA DYMISJI P. THUGUTTA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). W kuluarach sejmowych krążyły dziś pogłoski, że nowoutworzony sejmowy klub Pracy, do którego należy i p. Thugutt uchwalił domagać się od p. Thugutta ustąpienia z rządu.

MIN. GRABSKI UDAJE SIĘ DO WILNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). Wyjazd min. oświaty p. St. Grabskiego do Wilna nastąpić ma w ciągu bieżącego tygodnia.

OPINJA W SPRAWIE POCZTY W GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). Opinja Trybunału w Haadze w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku ma być ogłoszona 18 bm.

ZMIANY W INSPEKTORACIE PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). Główny inspektor pracy p. Klotz ma ustąpić ze swego stanowiska. Miejsce jego zajmie prawdopodobnie inspektor Bohuszewicz, który powrócił obecnie z Ameryki, dokąd był wysłany przez ministerstwo pracy dla zapoznania się z amerykańskiemi instytucjami ochrony pracy i organizacją Kas Chorych.

UROCZYSTOŚCI CHOPINOWSKIE W MARSYLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). 23 bm. odbędzie się w Marsylji uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Chopina, który po powrocie z wyspy Majorki zatrzymał się w Marsylji przez dwa miesiące.

POGLĄDY P. RYKOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (G.) Jak donoszą z Wiednia, moskiewski korespondent „N. Fr. Presse“ miał wywiad z Rykowem, przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych.

O Besarabji powiedział p. Rykow co następuje: „Nie pytając nas, rozwiązano losy tego kraju, ale dla nas decyzja w sprawie Besarabji jest zupełnie bez znaczenia. Nie myślimy Besarabji okupować, ale zgodzimy się na plebiscyt.

Następnie Rykow przeszedł do omówienia sprawy Wschodniej Małopolski i oświadczył, że jakkolwiek na Ukrainie sowieckiej odbywają się masowe wiece protestujące przeciw polityce Polski w „Galicji Wschodniej“, to rząd sowiecki uważając to oburzenie za rzecz naturalną, nie ma jednak zamiaru rozpoczynać jakichkolwiek kroków w sprawie „Galicji Wschodniej“.

Mówiąc o Austrji, oświadczył Rykow, że o ile Austrja chce przyłączyć się do Niemiec, to rząd sowietów nic przeciw temu nie ma, gdyż „jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami traktatu wersalskiego, jak i innych traktatów, odbierających ludziom swobodę działania“.

PO WYBORACH GMINNYCH W PARYŻU.

Paryż. 11 maja. (PAT.) W ścisłych wyborach do Rady miasta Paryża na 31 foteli podział mandatów wypadł następująco: 3 republikanów, 4 republikanów lewicowych, 1 radykał niezależny, 3 radykałów socjalistów, 4 republikanów socjalistów, 8 socjalistów i 6 komunistów. Przy pierwszych wyborach, które odbyły się tydzień temu, wybrano 49 członków Rady.

Rada m. Paryża liczy więc: 4 konserwatystów, 14 republikanów, 23 republikanów lewicowych, 6 radykałów niezależnych, 6 radykałów socjalistów, 5 republikanów socjalistów, 14 socjalistów i 8 komunistów. W nowej Radzie miejskiej zaznaczyło się lekkie zachwianie się większości bloku narodowego.

SKOMPROMITOWANY POSEŁ

Paryż. 11 maja. (PAT.). Wobec protestu Francji przeciwko przemówieniu wygłoszonemu na zebraniu komunistów przez pierwszego sekretarza ambasady sowieckiej w Paryżu Wolina, Krassin zawiadomił Brianda, że rząd sowiecki odwoła Wolina z zajmowanego stanowiska.

FINANSOWE PLANY CAILLAUX.

Paryż. 11 maja. (PAT.) „Petit Parisien“ zamieszcza wywiad z pewną osobistością dobrze poinformowaną o projekcie finansowym ministra Caillaux. Caillaux ma zamiar istotnie oprzeć swą reformę finansową na podatkach pośrednich, wprowadzając równocześnie zmianę w opodatkowaniu dochodów od zajęć handlowych i przemysłowych. Pozostając nadal przeciwnikiem monopolu jest natomiast Caillaux zwolennikiem systemu mieszanego (regie) z uwzględnieniem interesów zarówno skarbu, jak i przedsiębiorstw prywatnych.

3037 Herbata RIEDLA

„ENTENTA PÓŁNOCNA“.

Kowno. 11 maja. (AW.) Organ rządowy „Ritas“ rozważa ewent. wytyczne polityki zagranicznej Litwy. Małe narody same przez się nie mogą odgrywać większej roli. Jaka więc stoi droga przed Litwą?

Państwa Bałtyckie, z któremi Litwa dochodzi do porozumienia, oraz państwa skandynawskie, powinny utworzyć **Ententę Północną**. Taka Ententa odegrałaby poważną rolę w polityce europejskiej.

BOLSZEWICKI ZAMET W CHINACH

Londyn. 11 maja. (AW.) „Times“ ogłasza sprawozdanie z sytuacji w Chinach, gdzie w okolicach północnych, a zwłaszcza na pograniczu chińsko-sow. jest bardzo poważna sytuacja.

Generałowie chińscy w tych okolicach są bardzo niezadowoleni z agitacji sowietów, która prowadzona jest bardzo intenzywnie w szeregach wojska, oraz wśród szerokich warstw ludności. Konferencja chińsko-sowiecka, która odbyć się miała przed kilku miesiącami, nie doszła do skutku, gdyż generałowie chińscy przeszkadzają temu. Centralny rząd chiński niema żadnej władzy w północnej części Chin, tj. w okolicach najważniejszych, ze względu na stosunki z Rosją.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnym O. O. Jezuitom, Przedstawicielom Banków, Sodalicji Pań Polskich, Stowarzyszeniu św. Zyty, wszystkim Kolegom i życzliwym Znajomym śp. męża mego Romana Rozwadowskiego ślę tą drogą serdeczne podziękowania za tyle dowodów współczucia i za oddanie Mu ostatniej usługi.

4072 **Alina Rozwadowska.**

PREMIERA NAJWYBITNIEJSZEGO ARCYDZIEŁA FILMOWEGO

„APOLLO“ 11/5 1925

Wolne bilety wstępu nieważne.

w 10 aktach z prologiem p. t.

ZEMSTA KRYMHILDY

„LEW“ 11/5 1915

Ulgowe karty wstępu nieważne.

drugi i ostatni film z cyklu Nibelungów.

Zamknięta w sobie całość. Wspaniałe widowisko namiętności. Krew za krew. Kobieta srogą mścicielką, zniszczonego swego szczęścia. Wykonanie techniczne i artystyczne na nieosiągniętej dotąd wyżynie.

WAŻNE dla tych, którzy nie widzieli już wyświetlanego pierwszego filmu p. t. „ZYGFRYD“ z cyklu Nibelungów. **WAŻNE**

n4098

że do treści filmu „Zemsta Krymhildy“ zostały umiejętną ręką reżysera najważniejsze sceny z filmu „Zygfryd“ wplecione tak, że każdy bez uszczerbku śledzić będzie mógł ze zrozumieniem przebieg dalszej akcji nadzwyczaj interesującej.

Sojusz „kartelu“ z komunistami
dał lewicy zwycięstwo w wyborach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (G). Jak donoszą z Paryża, w dniu wczorajszym skończyły się wybory do Rad gminnych w całej Francji. Większa część mandatów uległa — jak wiadomo — ponownemu głosowaniu.

Dzisiejsza prasa poranna przypisuje wielkie znaczenie wynikowi tych wyborów, a to dlatego, że w tym wypadku nie jest to sprawa wewnętrzna Rad gminnych — w wyniku tych wyborów rząd francuski dopatruje się wypowiedzenia się opinii społeczeństwa w stosunku do rządu. **Chodzi teraz o to, czy program rządu Painleve-Briand zostanie utrzymany, czy też kartel lewicy po łatwem zwycięstwie nie zwróci się znów w kierunku radykalnym, dążąc do zrealizowania programu Herriot Blum.**

W różnych departamentach, a tak samo i w Paryżu dało się zauważyć **po części ciche, a po części zupełnie otwarte porozumienie między socjalistami a komunistami** pod pozorem „zwalczania faszyzmu“. Z rezultatów ostatnich wyborów w Paryżu i na prowincji wynika, że **lewica odniosła zwycięstwo.** W Paryżu kartel lewicy, uzyskał 3 nowe mandaty, komu niści którzy przy pierwszem głosowaniu nie mieli większych szans uzyskali mandaty w okręgu Javal. Kartel lewicy odniósł swoje największe zwycięstwo na prowincji, zyskując tam 15 mandatów.

Kartel lewicy zawdzięcza zwycięstwo li tylko komunistom, a jak twierdzą dzienniki prawicowe — osłabił on przez ten sojusz swoje stanowisko moralne. „L' Avenir“ podkreśla, że choć kartel zwyciężył dzięki poparciu przez komunistów, to **sojusz ten nie wyjdzie mu na dobre,** podczas gdy **opozycja,** która nie zbrudziła swych rąk nieuczciwemi aljansami, nic ze **swej odwagi i nadziei nie traci.**

Trocki powrócił do władzy.

Moskwa. 11 maja. (PAT.) Na **kongresie Sowietów wybrano centralny komitet wykonawczy. Skład nowego komitetu przedstawia się z 6 członków, wśród nich Kalinin, Rykow, Stalin, Zinowiew i Trocki.**

P. Stresemann zaambarasowany
manifestacjami na cześć Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (G). Jak donoszą z Berlina, hałas, podjęty przez nacjonalistów i monarchistów z okazji przyjazdu Hindenburga do Berlina, **wprawia w zaambarasowanie sfery rządowe,** a w szczególności Stresemanna, który od wyboru Hindenburga usiłuje uspokajć opinię świata.

Wsferach rządowych obawiają się, że **dzisiejsze manifestacje na cześć Hindenburga staną się olbrzymią demonstracją nacjonalistyczną i że zaszkodzą rokowanio mo pakt gwarancyjny,** oraz o opróżnienie Kolonji.

Podobno Stressemann wymógł na Hindenburgu **„prywatne“ lecz natychmiast opublikowane wyrażenie ubolewania,** że przyjmują go w Berlinie tylko partje prawicowe, choć jest on przedstawicielem całego niemieckiego narodu, nie zaś tylko monarchistów.

Berlin. 11 maja. (PAT.). Prezydent Hindenburg przybył do Berlina o godzinie 8. Na dworcu w Charlotenburgu oczekiwali na niego kanclerz i inni ministrowie Rzeszy. Prezydent udał się automobilem do pałacu kanclerza ul. Wilhelma, gdzie spędzi kilka dni, aż do ukończenia robót około pałacu prezydenta. Na przestrzeni między dwarcem a pałacem kanclerza, wynoszącej 6 klm. ustawiły się delegacje związków i szkoły oraz tłumy publiczności, siegające około 200.000. Republikanie powstrzymali się od udziału w manifestacji. **Ustawione na drodze delegacje niosły barwy tylko dawnego cesarstwa,** natomiast z burynków rządowych powiewały barwy o barwach republikańskich. Wjazd z dworca do pałacu odbył się bez żadnego incydentu. Tłumy witały Hindenburga okrzykiem „hoch“ i śpiewem **„Deutschland, Deutschland über alles“.**

Poważne zajścia w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11. maja. (G) Jak donoszą z Paryża, w czasie wczorajszych uroczystości narodowo - religijnych ku czci Joanny d'Arc doszło do krwawych zajść. Mimo zakazu policji związki narodowe i katolickie wystąpiły publicznie, co wywołało starcie z policją.

Koło kościoła św. Augustyna doszło do bójki między rojalistami i policją, w innem zaś miejscu policja zatrzymała oddział Ligi, na którego czele szedł **gen. Castelnau, jeden z bohaterów wojny światowej, któremu Niemcy zabili 4 synów.** Doszło do gwałtownej utarczki z policjantami, podczas której — jak podają dzienniki — **gen. Castelnau został poważnie poturbowany przez policję.**

M. ENTENTA I PRZYŁĄCZENIE AUSTRJI DO NIEMIEC.

Wiedeń. 11 maja. (PAT.) „Der Morgen“ donosi z Bukaresztu, że Benesz z całym naciskiem zaleca akcję Małej Ententy na terenie Ligi Narodów przeciw planowanemu połączeniu Austrji z Niemcami. Zamierza on wnieść na następnej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie rezolucję stwierdzającą, że samoistność Austrji musi być zagwarantowaną oraz, że wszystkie próby w kierunku zmiany sytuacji prawno-państwowej republiki austrjackiej przez zmianę konstytucji muszą natrafić na energiczny protest państw, które podpisały traktat pokojowy.

ODEZWA BUŁG. POSŁA DO PARLAMENTÓW WSZYSTKICH PAŃSTW.

Białogród. 11 maja. (PAT.) Prasa białogrodzka zamieściła wczoraj odezwę bułgarskiego deputowanego agrarjusza Welinowa do wszystkich parlamentów krajów cywilizowanych. Welinow daje najpierw historyczny obraz zamachu stanu z 9 czerwca, zakończonego zagarnięciem władzy przez rząd Zankowa, któremu to przewrotowi towarzyszyły liczne mordy polityczne a dalej przedstawia masowe aresztowania dokonane wskutek katastrofy w katedrze sofijskiej. Zdaniem Welinowa rząd Zankowa wykorzystywał z całą świadomością niebezpieczeństwo komunistyczne, jako pretekst do akcji zmierzającej do całkowitego zniszczenia stronnictwa agrarnego, będącego jedyną poważną siłą demokratyczną w Bułgarji. Apel kończy się słowami: Jesteśmy przeświadczeni, że działalność Zankowa zadaje straszny cios samej zasadzie parlamentaryzmu. Wierzę, że wasz wysoki autorytet jako przewodniczących parlamentu może wywrzeć zbawienny wpływ na zmianę warunków życia parlamentarnego w Bułgarji. Proszę też was równocześnie o akcję w kierunku przywrócenia wolności waszym kolegom z parlamentu bułgarskiego.

FRANCUZI WKROCZYLI DO HISZP. MAROKA.

Paryż. 11 maja. (AW.) Wkroczenie wojsk francuskich do Maroka hiszpańskiego w pogoni za rozbitemi oddziałami powstańców, wywołało żywe poruszenie w prasie włoskiej. „Idea Nazionale“ pisze, iż rząd włoski i angielski bacznie śledzą operacje wojenne w Maroku z uwagi na to, iż możliwe jest objęcie Maroka hiszp. przez Francuzów.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (G). Jak donoszą z Berlina wczoraj wieczorem pociąg pospieszny Frankfurt-Stuttgart najechał pod Mannheim na autobus osobowy przyczem **11 osób poniosło śmierć a 4 osoby ciężko raune.** Powodem katastrofy było niezamknięcie rampy. Maszynista nie zdołał wstrzymać pociągu na czas.

POLICJANCI POLSCY SKAZANI PRZEZ SOWIETY NA ŚMIERĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). „Gazeta Warszawska" donosi z Moskwy: Ogłoszono tu, że dwaj polscy policjanci graniczni, Rudko i Abramowicz, którzy przeszli granicę koło Mińska i usiłowali nawiązać z żołnierzami GPU. (dawniej Czeka) rozmowę o polityce, zostali aresztowani i postawieni przed sąd. Skazano ich na 5 lat więzienia każdego. Na ich apelację odbył się drugi proces, w którym obu obwinionych skazano na śmierć. Według innych wiadomości policjanci byli oskarżeni o agitację antysowiecką w oddziałach sowieckiej straży pogranicznej w rzeczywistości jednak zostali oni podstępnie zwabieni na drugą stronę granicy, a następnie uprowadzeni w głąb Rosji.

POSIEDZENIE SEKCJI KRESOWEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). Dnia 11 bm. popołudniu odbyło się pod przewodnictwem p. Thugutta posiedzenie sekcji dla województw wschodnich i spraw mniejszości narodowościowych przy komitecie politycznym ministrów. Przystąpiono do dyskusji nad zamierzonymi przez rząd w najbliższej przyszłości zarządzeniami w odniesieniu do województw wschodnich Następne posiedzenie sekcji odbędzie się 18 bm.

NOWY, PIERWSZORZĘDNY A TANI
PENSJONAT w ZAKOPANEM
ma jeszcze kilka pokoi do wynajęcia od 1 czerwca, wyłącznie dla osób zdrowych. **Tylko po 8 złotych dziennie z utrzymaniem.** — Zamawiać można -o- także na miesiące późniejsze -o-
ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: „KSIĄŻNICA NAUKOWA"
- - W PRZEMYŚLU, — RYNEK. - -
3938

DOCHODZENIA W SPRAWIE TROJANOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11 maja (zo). Władz w dalszym ciągu prowadzą dochodzenia w sprawie działalności policji politycznej w Warszawie, w związku ze sprawą Trojanowskiego. Prośba o dymisję szefa policji politycznej p. Piątkiewicza nie została przyjęta.

Warszawa. 11 maja. (G.) Jak informuje „Rzeczpospolita" afera Trojanowskiego, względnie pogłoski o rzekomej prowokacji ze strony policji miały na celu unieszkodliwienie naczelnego inspektora policji politycznej Łeskiego i inspektora Piątkiewicza, którzy — jak wiadomo — należą do najdzielniejszych prześladowców różnych organizacyj wywrotowych.

POSEŁ LASOCKI PRZENIESIONY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (zo). Rozeszły się pogłoski, że dotychczasowy poseł polski w Pradze p. Lasocki ma być przeniesiony na inne stanowisko.

PRASA GDAŃSKA O TARGACH POZNAŃSKICH.

Gdańsk. 11 maja. (AW.) Specjalny korespondent „Danz. Neueste Nachr." nadsyła swe sprawozdanie z Targów poznańskich. Pisze on, że każdy nieuprzedzony obserwator wynosi dodatnie wrażenie z Targów Pozn., które wykazują, że Polska nawet w czasie obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego, zdołała wystawić liczne eksponaty, wyróżniające się swą wysoką wartością. Ruch na targach bardzo ożywiony. Najlepsze powodzenie ma przemysł maszyn rolniczych, chemicznych i samochodowych. Podkreślić również należy okazale urządzoną wystawę miast polskich.

P. STASSBURGER W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 maja. (G). „Rzeczpospolita" podaje, że dziś przybywa do Warszawy komisarz gen. Rzpltej w Gdańsku p. Strassburger, który ma za miar omówić cały szereg spraw polsko gdańskich. Najważniejszym jednak celem wizyty p. Strassburgera jest poinformowanie się w sprawie stanowiska rządu co do katastrofy pod Starogardem, gdyż — jak wiadomo — konsul niemiecki w Gdańsku wniósł w tej sprawie do sądu rozjemczego rekurs. W rekursie tym zwala on winę katastrofy na niedbalstwo polskich władz kolejowych w t. zw. korytarzu gdańskim.

SEJM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11. maja. (zo) Całe dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, w której na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia czasu pracy i sprawy górnośląskie.

Nowe nadużycia na G. Śląsku.

Pos. Roguszczak zapowiada ciekawe rewelacje

Nie pozbawione momentów politycznych było przemówienie **pos. Roguszczaka** (NPR), który podkreślił, że **kampanję o redukcję podatku majątkowego na G. Śląsku prowadzą nie tylko pisma niemieckie, górnośląskie, ale i prasa p. Korfantego. Co do nadużyć na G. Śląsku** to zdawałoby się — mówił pos. Roguszczak, że za ujawnienie ich państwo polskie powinno wynagrodzić tych, którzy się do ujawnienia przyczynili, tymczasem p. Korfanty ludzi tych zadenuncjował, a oni straciwszy z tego powodu pracę, znajdują się dziś na bruku. **Brak słów parlamentarnych** — oświadcza pos. Roguszczak — **aby tego rodzaju postępowanie odpowiednio napiętnować.** — Winni nadużyć urzędnicy zostają wypuszczeni z więzienia i dostają od przedsiębiorstw gratyfikację po 5.000 mk. niemieckich. **Zgłaszają się znów osoby, które chcą ujawnić nowe skandaliczne nadużycia,** ale rząd musi się tym razem lepiej tymi ludźmi zaopiekować. Pos. Roguszczak domaga się odwołania p. Korfantego z Skarbofermu.

Polska musi przedłużyć dzień roboczy.

Przemówienie posła Wierzbickiego.

Obszerniejsze przemówienie wygłosił **pos. Wierzbicki** (ZLN) którego Izba słucha zawsze z dużą uwagą. Mówca przedstawił wyczerpująco warunki, w jakich pracuje nasz przemysł, sytuacja przemysłowa byłaby rozpaczliwa, gdybyśmy nie zachowali całego szeregu dodatnich czynników, do których przedewszystkiem zaliczyć należy robotnika polskiego, który jest inteligentny, pomysłowy i twórczy. Jeżeli przejść do naszych kierownictw przemysłowych, to zdolności twórcze przemysłowca - inżyniera są znane w całym świecie a wytrawny kapitał zagraniczny, zakładając olbrzymie fabryki w dawnej Rosji opierał się przedewszystkiem na kierowniczych siłach polskich. Również i nasz polski przemysł nie zawsze jest przestarzały. Jesteśmy w ciężkiej sytuacji, a to dlatego, że wojna i inflacja zburzyły nasz majątek i zniszczyły nasze źródła dochodów. Reformę monetarną przemysł uważa za dorobek wielkiego znaczenia. Musimy nadal — konkluduje mówca — budować wspólnym wysiłkiem te wszystkie czynniki, które są w stanie zwiększyć produkcję, obniżyć jej koszty i doprowadzić ją do poziomu, przy którym moglibyśmy konkurować z Europą.

Wszyscy powinni robić największe wysiłki ku temu, aby produkcja nasza skutecznie mogła się rozwijać, **klasa zaś robotnicza powinna zrozumieć, że musi pracować, jeżeli już nie tak jak Niemcy, to jak Francja i Belgja.**

Mowa ministra Kiedronia.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos **min. Kiedroń,** podkreślając, że jakkolwiek jest za ścisłem przestrzeganiem ustaw, to jednak **przechodzenie do porządku dziennego nad zagadnieniem czasu pracy byłoby wielkim błędem.** Jeżeli będziemy pracować mniej od naszych konkurentów, będziemy pobici. Ustawodawstwo daje Radzie ministrów w razie konieczności państwowych **prawo pewnych odchyleń od ustawy.** Warto się poważnie zastanowić, czy owe konieczności państwowe nie zachodzą obecnie.

Następnie **pos. Żuławski** (PPS) twierdzi, że kraj o długim dniu roboczym niekoniecznie musi przeważać nad krajem o dniu roboczym krótkim.

Dyskusja nad budżetem min. rob. publiczn.

Po ukończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa robót publicznych.

Sprawozdawca **pos. Romocki** oświadcza, że zachodzi już teraz potrzeba po ustaleniu programu głównego robót publicznych, zastosowania inwestycyj do naturalnych uposażeń kraju. Program ten powinien objąć przedewszystkiem regulację głównej arterji komunikacyjnej tj. Wisły, która jest realnym środkiem łączności gospodarczej trzech dzielnic Polski. Z tem łączy się budowa dróg wodnych oraz budowa kanałów, nad któremi rozpoczęły się dopiero studja oraz dobre połączenie kanałów wschodnich z Wisłą. W zakresie meljoracji, która to sprawa leży niemal odłogiem, najpilniejszą jest sprawa osuszenia Polesia. Dalej przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na budowę państwowych dróg bitych, przebudowę odcinków szos miejskich. Referent wywodzi dalej, że nie było w Polsce programu budowy w wielkim stylu, prócz budownictwa mieszkalnego i odbudowy zniszczonych osiedli. W miarę powiększenia programu robót publicznych, staje się rzeczą coraz pilniejszą oddanie pewnych robót samorządom wojewódzkim i powiatowym.

Kierownik minist. robót publicznych **p. Rybczyński** wyjaśnia, że dopiero teraz po zrównoważeniu budżetu, po uzyskaniu pożyczki zagranicznej i po zwiększeniu oszczędności, możliwem jest podjęcie inwestycyj na większą skalę. Prace nad budżetem na r. 1926 zostały już zapoczątkowane pod tym kątem widzenia, aby w każdym dziale robót prowadzić program działalności na pewien przeciąg czasu od 10—20 lat tak, że koszty wstawione w budżecie na rok 1926 będą już pewną ratą ogólnej sumy. W budżecie obecnym przeznaczono już na to przeszło 60 miljonów.

Pozostaje jeszcze do przedyskutowania budżet ministerstwa pracy i spraw wojskowych. Głosowanie w drugiem czytaniu odbędzie się we wtorek popoł. lub w sobotę.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10.30.

Przestroga!

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę P. T., że wyrabiamy obecnie ogólnie lubianą
„PRAWDZIWĄ FRANCKA PRZYMIESZKĘ DO KAWY"
w skrzyneczkach w brunatno-biesko-białem opakowaniu, na którem miano **„FRANCK"** i marka ochronna **„MŁYNEK DO KAWY"** wybitnie występują.

Prosimy uprzejmie zważać na te charakterystyczne cechy! Powyższe etykiety musieliśmy przeprowadzić, celem ochrony przeciw małowartościowym naśladownictwom i prosimy nadal o łaskawe zaszczycanie zaufaniem naszych z dawna znanych wyrobów, za których dobroć i czystość przyjmujemy wszelką gwarancję.

HENRYKA FRANCKA SYNOWIE
Fabryka środków kawowych S. A.
Skawina - Kraków.

n2407

EKSPLOZJA W STARYM GMACHU UNIWERSYTECKIM.

Lwów. 11 maja. — Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem w sali zoologicznej w starym gmachu uniwersyteckim odczuć się dała silna detonacja. Drzwiczki pieca uległy zniszczeniu a szyby okien na korytarzu i w jednej z kamienic przy ul. Mochnackiego pękły wskutek wstrząsu powietrza. Przyczyna eksplozji na razie niewyjaśniona. Albo jest nią wybuch gazu, poprowadzonego rurą przez piec, zatem wadliwie ułożoną, albo wybuch prochu, zapalonego lontem. W chwili eksplozji nie było nikogo w sali. Przed gmachem zebrał się tłum. Policja zarządziła dochodzenia w tej zagadkowej na razie sprawie.

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Z DNIEM 1-go MAJA ZOSTAŁ OTWARTY
Zakład techniczno-dentystyczny
Stefanji OSSOLIŃSKIEJ
ul. Kopcowa 4 (boczna Teatyńskiej).
n3862

Dr. K. Obmiński
choroby przem. materji
przedtem w Karlsbadzie Zakład fizykalno leczniczy n4100
11—12 i od 3—5. **L. Sapiehy 5.**

Podziękowanie.

Nieubłagana śmierć zabrała mnie najdroższego męża sp. Włodzimierza Janowskiego, adwokata w Bukowsku. W tem wielkiem nieszczęściu starali się mój ból ukoić przyjaciele i znajomi, którzy pospieszyli ze słowem pociechy i pomocy. — Poczuwam się przeto do obowiązku tą drogą złożyć w pierwszej mierze podziękę Wielm. Państwu Aptekarzom Misiewiczom, Państwu Rejentom Trzosom i Pani Rynkowej. Dziękuję Wielebnym Księżom obu obrządków, a to ks. dziek. Zajacowi, ks. Antonyczowi, ks. Bobole, ks. Dobrowolskiemu, ks. Kłaczyńskiemu, ks. Mencińskiemu i ks. Sembratowiczowi, którzy mimo przeszkód chętnie i bezinteresownie przybyli i udział w pogrzebie wzięli, jak również chórowi z Wolicy i szkolnemu chórowi z Bukowska. Dziękuję szczerze ks. proboszczowi ks. Antonyczowi z Wolicy i adw. dr. Ringlowi za pożegnalne słowa nad grobem. Sądowi, Ewidencji, Szkole i Adwokatom za wieniec. Wreszcie dziękuję tym wszystkim, którzy mnie okazali swoje współczucie i pomoc, jakoteż tym, którzy bez różnicy obrządku i narodowości przybyli i swoją obecnością do uczczenia pamięci śp. męża się przyczynili.

4069 **Antonina Janowska.**

Dr. Henryka Sawicka
b. asystentka kliniki położniczej i chorób kobiecych Uniwersytetu J. K.
ordynuje od 3—5.
3912n **ul. PIEKARSKA 11.**

Przegląd prasy.

Z. Wasilewski zabiera głos w „Gazecie Warszawskiej“ na temat zbrodni wileńskiej:

Patrjarchalnego typu moralność w naszych wschodnich prowincjach, tak wyszydzaną przez reformatorów dzisiejszych niszczy lewicowa inteligencja, zagarniająca posterunki administracyjne, agitująca na wiecach w tajnych organizacjach przeciwko cywilizacji polskiej. Ludzie z Wilna opowiadają, że od tej inteligencji ratują kraj jedynie instynkty dobre mas. W zetknięciu się z cudotwórczą mocą tradycji ten i ów „lewicowiec“ obłąkany przeciera oczy i nawraca ze złej drogi.

Przykład idzie z góry; nierząd, zanim się stanie złym obyczajem, był już zbrodnią moralności publicznej, szczepioną u góry przez kompromis ze złem. Nie można dzielić rządów z tymi, którzy nie chcą, by rządy w Polsce istniały. Nie można mówić o regulowaniu praw polskiej cywilizacji na wschodzie i posyłać tam wykonawców, którzy cywilizacji tej nie chcą, którzy marzą o zrewoltowaniu ludności przeciwko Polsce.

Moralność jest wytworem pracy społecznej, mającej na celu dobro środowiska. Maskowanie zbrodni publicznych wpędza choroby moralne głęboko w obyczaje społeczeństwa. Od głowy ryba cuchnie.

Z powodu zdarzenia w szkole wileńskiej rozległy się okrzyki, nawołujące do pracy nad moralnością od podstaw. Mówiąc to ludzie mają na myśli pracę od dołu, od mas, od ludu...

Nic fałszywszego. Trzeba zacząć od góry, od polityki. Przytoczę setki przykładów, że żyjemy kapitałem moralności mas narodowych, pracujemy dobrymi instynktami mas, które marnuje znieprawiona inteligencja, wzięta na doktryny i żołdy. Z wojny wyciągnęliśmy dla Polski zysk tylko dzięki temu, że można się było powołać na instynkt narodowy mas ludowych, kobiet i dzieci. Warszawa 1920, Lwów, Śląsk, to zwycięstwo instynktu, nałogu, starej cywilizacji, starej moralności w pokładach głębokich narodu. Ta sama młodzież, która na wojnie ratowała honor i całość Ojczyzny, dziś strzela do swoich. Bo ją znieprawia zbrodnia, idąca z góry i tolerowana.

* * *

P. Włoch w „Echu Warszawskiem“ zajmuje się odgłosami zagranicy wyboru Hindenburga, przyczem rozpoczyna od wywiadu prezydenta Rzeszy, udzielonego przedstawicielowi agencji Reutera:

„Podzielam tę opinję (w sprawie rewizji granic wschodnich Niemiec) — mówił p. Hindenburg — ze wszystkimi innymi Niemcami bez względu na przynależność partyjną. Ale, ażeby nie narażać pokoju na niebezpieczeństwo, sprawa ta musi być ostatecznie załatwiona na mocy rokowań“.

Są to słowa ważkie, są to słowa wojownicze, jest to niemal rzucenie Polsce rękawicy. Przykro nam być musi, że oficjalny przedstawiciel ajencji urzędowej angielskiej postawił już anticipando tak pytanie, że z pytania wyłaniała się skłonność angielska do popierania zbrodniczych zamysłów Prusaków, ale nie mniej musimy to stwierdzić, musimy obmyśleć środki, by realizacji podobnych zamysłów skutecznie przeszkodzić.

Dla realnego polityka nie mogło ulegać wątpliwości, że świat anglosaski prędko pogodzi się z wyborem p. Hindenburga i nie zmieni swej filogermańskiej polityki. Times np. (30. 4) powiada, że wybór p. Hindenburga mieści w sobie niepokojące możliwości, ale nie musi koniecznie być uważany za fakt alarmujący. W Ameryce natomiast opinja jest podzielona i tak np. doskonały znawca psychiki niemieckiej były ambasador Ameryki w Berlinie, p. James W. Gerard twierdzi, że wybór p. Hindenburga oznacza koniec planu Dawesa i rewizję traktatu wersalskiego, groźbę dla pokoju świata i jasną odpowiedź narodu niemieckiego, że powraca do militaryzmu i monarchizmu. Wybitny zaś finansista amerykański, p. Charles E. Mitchell, president of the National City Bank, twierdzi, że Niemcy kroczą po swej drodze, wykuwając swój los i że wybór Hindenburga nie dotknie tego. Nie widzi on żadnego powodu do pesymizmu, albowiem zasadniczo nic się nie zmieniło. Pułkownik House przyłącza się raczej do zdania dyplomaty p. Gerarda.

* * *

„Kurjer Poznański“ zamieszcza mowę prezesa Głąbińskiego, wypowiedzianą z okazji otwarcia Targów poznańskich o naszem życiu gospodarczem. Z mowy tej wyjmujemy następujący ustęp:

Jaką powinna być na najbliższą przyszłość polityka skarbowa i gospodarcza rządu? Mojem zdaniem rząd w swojej polityce podatkowej winien dążyć do wyzwolenia pracy i przedsiębiorczości od ciężarów podatkowych oraz usunięcia wszelkich utrudnień. Podatki powinny być tak urządzone, ażeby trafiały dopiero w rzeczywiste lub ściśle prawdopodobne zyski z produkcji. Należy zaniechać na przyszłość nakładania ciężarów na rzemieślników, przemysłowców i kupców przed rozpoczęciem działalności gospodarczej. Także obrót produktów surowych, przeznaczonych do dalszej produkcji oraz środków żywności powinien być położony na uczciwe zeznania o dochodzie i na rzeczywisty dochód w zeznaniach podatników. Największym bowiem ciężarem materjalnym i moralnym opodatkowania jest nierównomierność podatków i przerzucanie ciężaru podatkowego przez ludzi niesumiennych na uczciwych producentów i kupców, którzy nie chcą w swoich zeznaniach oszukiwać Państwa.

W dziedzinie polityki gospodarczej dążyć musimy najpierw do odrodzenia ducha oszczędności i lokacji kapitałów, chociażby najdrobniejszych w instytucjach kredytowych, następnie zaś do łatwego i taniego kredytu krótko- i długoterminowego. Skoro nas narazie nie stać na własne kapitały, koniecznem jest ściślejsze nawiązanie stosunków politycznych z Ameryką północną w celu pozyskania obfitych źródeł taniego kredytu dla kraju, ułatwienia lokacji krajowych listów zastawnych i obligacyj przemysłowych zagranicą. Nasze rolnictwo może dawać plony dwukrotnie większe, jeżeli znajdą się kapitały na zdrenowanie i odnowienie nieomal całej przestrzeni rolnej w b. Kongresówce, w Małopolsce i w województwach wschodnich. Nawet w województwach zachodnich wiele jeszcze można osiągnąć przez dalsze podniesienie kultury rolniczej. Nasz przemysł musi przeprowadzić nowoczesną organizację na zasadach nowoczesnych według wzorów amerykańskich. Przedewszystkiem musi zapoatrzyć się w nowe postępowe maszyny, a wtedy będzie mógł podjąć zwycięską walkę na polu współzawodnictwa z obcą produkcją. Nasza sieć kolejowa nie jest przystosowana do naszych stosunków geograficznych i ekonomicznych. Nasze drogi wodne i żegluga dotychczas prawie nie tknięte i dlatego musimy się troszczyć o zbyt dla naszego węgla górnośląskiego zagranicą, chociaż cała produkcja węglowa mogłaby znaleźć korzystne ujście w kraju, gdyby były stworzone odpowiednie warunki dla rozwoju gospodarczego.

=◎=

EMILE NOLLY.

Raj utracony.

Tłómaczenie z francuskiego J. W.

Był to istotnie raj ziemski.

W dolinie, gdzie leży Tonkin, strażnik-milicjant drugiej klasy, Borman i jego prawowita małżonka, mogli sobie wyobrażać, że byli parą pierwszych rodziców: on — Adamem, ona zaś — Ewą.

Bardzo młodzi oboje, bardzo naiwni, a do tego będący małżeństwem od kilku miesięcy zaledwie, kochali się z tą czystością zachwyconą, jaką zapewne znali, w zaraniu świata, pierwsi ze wszystkich kochanków. A przytem, podobnie jak Ewa i Adam, byli oni jedynymi królami przyrody, panami absolutnymi roślin, drzew, kwiatów i zwierząt. Byli oni jedynymi w swym rodzaju, nie mogli bowiem przypuścić, że milicjanci annamici na posterunku, że ich służący, boys, że rolnicy i rzemieślnicy miejscowi z sąsiednich okolic mogli być czemś innem, niż istotami o treści podrzędnej czemś niższem daleko niż stworzenia ptakie lub zwierzęta...

Każde z ich poddanych, dwu- czy czworonogów, zdawało się być umieszczone w tym błogosławionym zakątku kuli ziemskiej po to jedynie, by spełniać ich rozkazy i zadawalniać kaprysy. Stary wódz wioski, ruszający w sposób tak zabawny swą kozią bródką, Bep-Mao, kucharz, mruczący przed ogniskiem dziwaczne piosenki, oraz Tam, woźnica jednooki i Thi-Teu, pokojówka i wszyscy inni, w promieniu pięciu mil dookoła, aż do skalistych zboczy Bao-Dai, i wszystko, co pełzało i wszystko, co chodziło i wszyscy i wszystkie i wszystko było jedynie zabawkami żyjącemi, rzuconemi przez Wszechpotężnego do tej doliny w jedynym celu zabawiania pani Bormanowej i pana Bormana, strażnika-milicjanta drugiej klasy.

Nawet i otoczenie samo było poprostu rajskie. Ale poco próbować opisywać to, co się opisać nie da, przetłómaczyć na rzeczowniki i przymiotniki dziwny urok tego kraju egzotycznego! Jak odmalować te pola zalane i połyskujące pomiędzy kwadratami zarośli, te pagody małe, ukryte w cieniu fjoletowym drzew bananowych, drzewa pełne dziwacznych owoców, płonące kwiatami karmazynowymi, te skromne szałasy ze słomy, rozsiadłe skromnie na brzegu sadzawek, pełne w chwili przedwieczornej, krystalicznych dźwięków gongów świętych i zawodzeń fletów?... Jak wyrazić to, co się wyrazić nie da? Śpiewy wioślarzy, wołających „ahaaa...“ stojąc na cyplu barki, szepty bambusów, poruszanych tchnieniem wieczoru, chrapanie latawców, unoszących się nad włoskami?...

Pani Bormanowa była Ewą, pan Borman był Adamem. Nie czuli się nieszczęśliwi i nie czuli się szczęśliwi, gdyż zatracili wszystko, aż do świadomości stanu duszy, tego, co my nazywamy szczęściem lub nieszczęściem. Było im błogo, cieszyli się teraźniejszością, poprostu i bez pokusy analizowania, zapominając o przeszłości i nie troszcząc się o przyszłość. I tak, pomału, powracali do stanu natury.

Ale oto, pewnego pięknego poranka zjawił się kusiciel. Nie nosił on czapki z pióropuszem, ani sukni krwawej, ani mieszka przy boku. Ubrany był bardzo pospolicie, w uniform płócienny koloru khaki i jechał konno na jednym z tych małych koników masywnych, będących wzrostu naszych osłów. W ręku trzymał swój kask przepisowy z ośrodka bzu dzikiego.

— Pozwólcie państwo, że się przedstawię. Jestem porucznik Mappe komendant posterunku Bac-Le.

Na progu swego domu państwo Bormanowie znieruchomieli przerażeni i milczący, nie znajdując w pamięci swej formułek protokołu światowego. Wreszcie p. Borman zdobył się na wypowiedzenie słów kilku.

— Witamy sercem całem...

A po wypowiedzeniu tego prostego zdania, ogarnął ich wstyd. Zawstydzili się swego pierwotnego ubrania, opaski na biodrach, przykrywające gołe nogi do kolan. Pani Bormanowa prędkim ruchem zamknęła rodzaj bolerka jedwabnego, zastępującego stanik, a p. Borman ujrzał nagle, że żadna kamizelka nie osłaniała jego torsu opalonego i włochatego.

Tymczasem kusiciel, trzymając kask w ręku, tłómaczył się:

— Przybyłem tu jako sąsiad, złożyć państwu wizytę... Gdy tylko rumak mój odpocznie chwilę, odjadę...

Trzeba było pozwolić mu odejść. Zatrzymano go, niestety! Pozostał trzy dni, ten kusiciel o pięknym, miękkim wąsiku jak plama atramentu, o głosie poważnym, pieszczotliwym i przenikającym do duszy. Jego akcent prowansalski, wzruszony i ciepły, nadawał słowom jego wypukłość i barwę nadzwyczajną. Słuchano go, z ustami otwartemi, chowając pod obrus ręce opalone i popieczone słońcem. I wyciągano z szaf bluzki jedwabne, pierścienie, bransoletki, wszystkie akcesorja cywilizacji kobiecej.

Ten figlarz kusiciel, przemawiający tak słodko!

—Ależ państwo nudzą się na śmierć w tej dziurze.

Pan Borman zaryzykował protest nieśmiały

— Nie, nie, upewniam pana.

— No, no! Proszę nawet nie próbować mnie oszukać. Musi pan przyznać, że nie jest to sen, wymarzony przez młodą kobietę. Proszę przyjechać do mnie do Bac-Le... Wsiadamy do pociągu i za trzy godziny jesteśmy już na chodnikach Hanoi... A wtedy naszem jest prawdziwe życie... wielkie życie! Kawiarnie, hotele, restauracje z cyganami w czerwonych żupanach i świecznikami elektrycznymi na stołach. Do nas należą sklepy, pracownie hafciarzy i złotników-krajowców... Więc zgoda?

— He! he!... — mruknął gospodarz.

Tak, pod Drzewem zakazanem, przodek nasz wspólny kręcił głową i wahał się...

Ale gospodyni wybuchła:

— Zgoda! zgoda!... Pan, panie poruczniku, będzie naszym przewodnikiem.

— Tak, będę pilotował was po świecie.

Uśmieszek djabelski pod wąsikiem za fryzowanym i kuszącym!

Wówczas Kusiciel wsiadł znowu na swoją szkapę lilipucią. Państwo Bormanowie na grzbietach takichże wierzchowców towarzyszyli gościowi do stóp góry Bao-Dai, poczem, uścisnąwszy jego dłoń włochatą, wrócili do swej doliny. W milczeniu i zasępieniu, popatrzyli okiem chmurnem na swoje posiadłości, roztaczające dookoła swe czary w dobrotliwem świetle zmierzchu. A pani Bormanowa westchnęła:

— To prawda, że ta dziura jest okropna!

Pan Borman, naiwny i kochający, odpowiedział:

— Masz słuszność, ukochana... Pojedziemy w przyszłym tygodniu do Bac-Le.

Pojechali do Bac-Le. Stamtąd udali się do Hanoi w towarzystwie błyskotliwego oficera. I stało się, co się stać miało. Rozumiecie mnie, prawda?

I nigdy już nie odnaleźli w otoczeniu nagle pociemniałem i zbrzydłem, swej duszy prymitywnej, duszy czułej, beztroskiej i radosnej, duszy Adama i Ewy. I tym oto sposobem raj został utracony poraz wtóry.

Przegląd polityczny.

Anglja wobec Rosji. — Wewnetrzna polityka sowietów. — Państwa anglosaskie wobec Niemiec.

Prezydent brytyjskiego banku dla handlu zagranicznego p. Karol Birch Crisp zamieścił na łamach „Neue Fr. Presse" artykuł pt. Angielska polityka gospodarcza wobec Rosji", w którym stwierdza, że dla Anglji jest koniecznością szybkie odzyskanie rynku rosyjskiego, Rosji zaś potrzebne są na gwałt kapitały.

Niestety — zauważa dalej p. Crisp — nawet po usunięciu obecnych politycznych trudności będzie musiało upłynąć wiele lat zanim Rosja odzyska na rynku pieniężnym angielskim zaufanie niezbędne dla dostania poważniejszej pożyczki.

Tymczasem przeciw porozumieniu angielsko-rosyjskiemu pracują niektóre potężne domy bankowe zainteresowane w tem, aby stosunki z Rosją były nieuregulowane. Obecny też rząd angielski jak najdalszy jest od myśli wznawiania rokowań z Rosją i prowadzi wobec Rosji politykę jaknajskrajniejszej rezerwy.

Na pytanie czy obecny unionistyczny rząd angielski nie porozumiałby się z jakimś innym rządem rosyjskim, p. Crisp oświadcza, że choćby w Rosji przyszedł do steru inny rząd, to nie zmieniłoby to w niczem tego, co Anglja mogłaby z Rosji wydobyć. Rosja jest bankrutem i nawet gdyby rząd sowiecki zastąpił rząd monarchistyczny — co jest nieprawdopodobnem — to i ten rząd monarchistyczny nie byłby w stanie zmienić gospodarczego położenia kraju. Trzeba pamiętać, że Rosja utraciła „najważniejsze swoje prowincje", długi przedwojenne były zaciągnięte przez całe imperjum carskie, a odpowiada za nie kraj osłabiony nie tylko przez rewolucję i wojnę, ale i przez terytorjalne straty.

Jak z tego wynika p. Crisp uważając rynek rosyjski za nagląco potrzebny Anglji — widzi przyszłość stosunków gospodarczych angielsko-rosyjskich prawie beznadziejnie.

* * *

Sowiecka teorja o prawie samostanowienia narodów jest, jak wiadomo, metodą zmierzającą do zlikwidowania narodowości w objęciach utopijnego socjalistycznego państwa światowego. Ustrój sowiecki nie przyznaje kollektywom narodowościowym żadnych większych praw niż innym społecznym zbiorowościom. Dążeniem polityki narodowościowej Rosji jest zniszczenie najprzód politycznego, a następnie i kulturalnego pojęcia narodu, aby w ten sposób usunąć wszystko co rozstraja stosunek jednostki do jej klasowego typu.

Polityka bolszewicka mimo jednak swego materjalistycznego pojmowania dziejów, mimo tego, że przewódcy komunistyczni czują się anarodowymi, a nacjonalizm uważają za kontr rewolucjonizm liczy się praktycznie z uczuciem narodowem mas jako realną siłą. Uważając, że siła ta jest tem większa, im dłużej jakiś lud był w uczuciach swych narodowych politycznie i kulturalnie gnębiony, starają się ją rozbroić przez tolerowanie narodowości, jako kulturalnych jednostek w obrębie oczywiście panrosyjskiego komunizmu.

Stąd bierze swe początki polityka narodowościowej tolerancji uprawiana przez sowiety i znajdująca wyraz w ustroju federacyjnym republik.

* * *

Korespondent londyński „Temps" podaje następującą wiadomość: „Morning Post" poświęca duży artykuł omawianiu wysiłków, które czynią Niemcy, by sprzedawać swój węgiel taniej od angielskiego, by ten ostatni usunąć z Hamburga i z rynków zagranicznych. Obecnie Anglja wywozi o 2.250.000 tonn węgla do Hamburga mniej, aniżeli w 1913 r. co pozbawia 10.000 angielskich górników pracy w kopalniach. Jednocześnie Niemcy są w trakcie zalewania rynku amerykańskiego swoim nowym zsyntetyzowanym alkoholem, metynolem, który jest czyściejszy i tańszy od amerykańskich alkoholi używanych w przemyśle, a zarazem mogący być użytym do picia, co nieprzestaje niepokoić prohibicjonistów. Po kilku mniejszych próbach zrobionych w ciągu zeszłego i obecnego roku, alkohol ten wchodzi obecnie w ilościach: 63.000 galionów w lutym i 70.000 gallonów w marcu do Stanów Zjednoczonych.

Dziś zatem dla obu wielkich krajów anglosaskich, które się chwalą wprowadzeniem wolnego obrotu złotem, wysuwa się jako zasadnicza kwestja — konkurencja niemiecka. Z drugiej strony powrót do wolnego obrotu złotem, ostatniej fazy deflacji, która według takich autorytetów jak Mac Kenna, jest jedną z przyczyn bezrobocia w Anglji, pogorszy jeszcze to położenie tak W. Brytanji, co i w Stanach Zjednoczonych. Trzeba tu wspomnieć, iż Holandja od 28-go kwietnia wprowadziła wolny obrót złotem, a Australja pozwoliła na wywóz tego metalu.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Don Juan Tenorio.

dramat fantastyczny Zorilli.

Nie spodziewał się zapewne Don Jose Zorilla, że w kilkadziesiąt lat po jego śmierci dramat jego o Don Juanie zdobędzie scenę pierwszego teatru stołecznego w Polsce i zapełni w nim widownię w ciągu stu i dwu wieczorów, a potem w tryumfalnym pochodzie obiegnie inne sceny polskie. Stało się to nie tylko dlatego, że w Józefie Węgrzynie znalazł autor tej sztuki, nawskróś hiszpańskiej i katolickiej, świetnego reprezentanta swego bohatera, ale i z tego także powodu, że po przeżyciu się i upadku dramatu psychologiczno - naturalistycznego, widz dzisiejszy żąda od sceny idealistycznych wzlotów, spragniony jest poezji i romantyki.

Poezję tę zaś daje Don Juan Zorilli obficie i hojną dłonią rozsypuje jej czyste i lśniące kryształy, które w doskonałym i naprawdę natchnionym przekładzie Stanisława Miłaszewskiego nic nie straciły ze swego blasku, lecz przeciwnie stały się może jeszcze bardziej ogniste i kunsztowniejszą zyskały oprawę.

Będąc poezją świetną, nie jest jednak Don Juan poezją głęboką. Nie kusi się wcale o stawianie trudnych i subtelnych problemów ideowych, i o znalezienie dla nich nowych rozwiązań. Ze wszystkich znanych i możliwych koncepcji Don Juana, ta najbardziej jest popularna i najbardziej odpowiada pojęciom szerokich mas ludowych. Ten Don Juan, którego stworzył Zorilla niema w sobie żadnego demonizmu, któryby w jakichś metafizycznych przesłankach znajdował swe uzasadnienie, nie jest także poszukiwaczem ideału i duchowej pełni życiowej, któryby dlatego przechodził od kobiety do kobiety, zmieniając je jak rękawiczki i gwałcąc wszelkie prawa etyki, aby znaleść realizację swej nadmiernie wyolbrzymionej i wysublimowanej tęsknoty miłosnej.

Zorilla pojął sprawę swego bohatera z czysto religijnego i katolickiego punktu widzenia. Demonstruje w swym dramacie, że grzesznik choćby najbardziej zatwardziały i najgłębiej w zbrodniach pogrążony może dostąpić łaski zbawienia, jeśli zdobędzie się, choćby w ostatnim momencie przed śmiercią na szczerą i doskonałą skruchę. Charakteryzując zaś swego Don Juana, jako rozpustnika, awanturnika, zabijakę, uwodziciela siedmdziesięciu dwu kobiet, birbanta, cynika i ateusza, hołdującego grubemu materjalizmowi, rysem naczelnym tej postaci, prócz żywiołowej żądzy użycia i wyżycia się, robi jego djabelską iście pychę i żądzę rozgłosu, która jest głównym motorem jego zbrodni: Don Juan zabija wrogów i uwodzi kobiety w tym celu przedewszystkiem, aby olśnić tłum i zyskać jego poklask. Takim przedstawia go autor zaraz w pierwszej, świetnie pod względem dramatycznym przeprowadzonej scenie, w której rozstrzyga się zakład pomiędzy nim a Don Luisem Mechijo o zdobycie rekordu awanturnictwa i uwodzicielstwa, i takim pozostaje aż do chwili nawrócenia.

Nie jest Don Juan nawet szlachetnym zbrodniarzem. Ażeby dopiąć celu, nie gardzi bardzo pospolitemi i niekczemnemi środkami. Gwałt, podstęp, oszustwo i przekupstwo należą do stałego repertuaru jego sposobów taktycznych. Jedyną cechą dodatnią jego natury jest szalona odwaga, fascynujący gest, który przelotnie robi wrażenie wielkoduszności i pewne bardzo zresztą specyficzne i powierzchowne pojęcie honoru. Tem jednakże, co go uratowało i umożliwiło jego zbawienie było zachowanie, pomimo całego cynizmu, zdolności do prawdziwej i głębokiej miłości. W ten sposób idealizm katolicki połączył Zorilla z idealizmem erotycznym. Ten motyw umożliwił mu także dramatyczne uzasadnienie ostatecznego nawrócenia się Don Juana. Był on bowiem gotów do poprawy już wtedy, gdy się w jego sercu narodziła miłość do Donji Inezy i kiedy błagał jej ojca, by mu oddał ukochaną. Wówczas jednak jego regeneracji przeszkodziła kamienna nieugiętość komandora, która popchnęła Don Juana do najcięższych zbrodni jego życia.

I jeden jeszcze rys niezmiernie charakterystyczny znakomicie uwydatnił Zorilla w psychice Don Juana, rys, etycznie wprawdzie niedodatni, ale nawskróś rasowo hiszpański, jego bezgraniczną, instynktowną dumę. Don Juan, nawet nawrócony, bierze sobie Boga w monopol, mówiąc „Bóg łaski i miłosierdzia, to Bóg Don Juana Tenorio"!

Dramat Zorilli poza poetyckim polotem, z jakim dana jest awanturniczo rycerska, a potem katolicko idealistyczna atmosfera utworu, ujmuje akcją żywą i ruchliwą, zwłaszcza w akcie pierwszym i w scenie zabójstwa komandora, oraz umiejętnem wprowadzaniem motywów nastrojowych, jak w scenie uczty z komandorem i w rozmowie z posągami Panteonu Tenoriów. Szkoda, że motyw ten został powtórzony, a tem samem osłabiony, w ostatniej scenie dramatu.

Piękna i suggestywna kreacja Józefa Węgrzyna odpowiadała doskonale temu pojęciu Don Juana, jakie dał Zorilla w swym dramacie. W grze jego uwydatniała się przedewszystkiem pycha i ku zewnętrzności i oklaskom świata podana poza bohatera. Stąd patetyczny i w szlachetnem znaczeniu koturnowy styl tej gry, co w połączeniu z świetną dykcją, w najrzadszych tylko momentach nieco przesadną i sztuczną, oraz z mistrzowską umiejętnością mówienia wierszy, przy estetycznym wyglądzie artysty i cudownym dźwięku jego głosu, wydawało rezultaty znakomite, zwłaszcza w tych scenach, w których Don Juan popisuje się swą awanturniczością, uwodzi i ściera się z swoimi wrogami. Styl ten zawiódł tylko w scenie miłosnej z Donją Inezą, bo tam ruchliwa patetyczność artysty nie godziła się z szczerością uczucia Don Juana. Natomiast w obu scenach skruchy i nawrócenia w Panteonie Tenoriów zdobył się artysta na umiar i duchowe pogłębienie, jedynie w tych momentach pożądane. Wrażenie ogólne: wielki aktor, jeden z nielicznych u nas, który może na scenie służyć poezji.

Nasz zespół lwowski grał wyjątkowo słabo. Z wyjątkiem Hierowskiego, który nie raził przy znakomitym gościu warszawskim, reszta zawiodła. Powodem tego może zbyt mała ilość prób, a przedewszystkiem dysonans wywołany niesharmonizowaniem gry naszych artystów, naturalistycznie umiarkowanej, z szlachetnym koturnem Węgrzyna.

Władysław Kozicki.

GŁOSY PUBLICZNE

Jeszcze słowo z racji odznaczeń.

Notatka „Głosu Narodu", podana w „Przeglądzie prasy" „Słowa Polskiego" o odznaczeniach trafił nam głęboko do przekonania, gdyż od lat kilku śledząc powódź odznaczonych, odczuwaliśmy często wstyd prawie w imieniu zaszczytnie udekorowanych. Bo ileż tam imion dla pracownika społecznego nieznanych, dla entuzjasty w pracy narodowej zimnych, dla tych co walczyli — po raz pierwszy spotkanych i obcych.

Inaczej zgoła wita się w tej liście zaszczyconych nazwiska cichych pracowników, fanatyków — poświęcicieli dla idei! Polki z dawnego Komitetu Pracy Obywatelskiej Kobiet, z dzisiejszej Organizacji Narodowej i wielu innych licznych zrzeszeń niewieścich, ujrzały w tym roku w dniu 3 maja odznaczenie zdawna przez nie wyglądane Marji Demelówny.

Na pracę jej patrzał Lwów cały od chwili, gdy bolszewicy cisnęli się już pod rogatki Lwowa. W tych dniach trwogi, zamętu, wywożenia mienia publicznego z bram zagrożonego miasta, ujrzeliśmy grupkę kobiet, które wbrew wszelkim obrachunkom bliskiego niebezpieczeństwa, rozpoczęły w skromnym lokalu Organizacji Narodowej Kobiet, zbiórkę srebra i złota dla uzdrowienia finansów, niemniej niż bolszewicy grożących zagładą i upadkiem.

Ponad wszelkie spodziewanie posypały się datki od biednych i bogatych — ważone, pakowane i pod eskortą uwożone z początku do Krakowa. Kiedy nawałę wroga mężne piersi walecznych odparły, siejąc z ciał swych wały obronne jak w Zadwórzu, a Lwów mimo wyczerpania, złożył w ręce gorących pracowniczek polskich, obrączki ślubne, nawet ubogie medaliki obok bogatych kolji i łańcuchów, poszła Marja Demelówna po przez całą Polskę wyciągając ręce z ustawicznem wołaniem: „dajcie srebro i złoto dla Skarbu Polskiego". I dawano; nawet do miejscowości, o żywiołach przeważnie skrajnych, nie uznających haseł narodowych, skąd po trzykroć odpowiadano telegraficznie, że wiecu dla zbiórki srebra nie chcą, szła nieustraszenie i o dziwo, stamtąd właśnie zyskiwała całe cetnary drogiego kruszcu i miljardy w gotówce.

Praca ta, dla której z wiecu na wiec jadąc, trzeba było jak żyd - tułacz, nie znać odpoczynku w dzień ni w nocy, trwała od 1920 r. aż po dni dzisiejsze. Dosłownie mówiąc, proste lecz płomienne słowa Demelówny zgromadziły i zapewniły Skarbowi Państwa całe wagony srebra i złota, przyczyniając się w lwiej części do uzdrowienia naszej waluty. I oto przez tę miłość dla sprawy, przez to zapamiętanie się w jej służbie, zyskała nie raz, ale po razy tysiące powód do ogólnego uznania i do wspaniałego odznaczenia Polski odrodzonej.

Pracownicy tacy, jak Demelówna, jak inni odznaczeni, np. założyciele i twórcy fanatycy niestrudzeni Teatrów i Chórów włościańskich, Jan Bartosiński i Adam Piątek, należą duchowo do całej Polski, są jej chlubą i dumą — a w tym wypadku chlubą po wsze czasy Lwowa, dlatego nie prywatnie życzyć im odznaczenia, ale widzimy się musimy radośnie na łamach polskiego dziennika we Lwowie.

M. B.

WYSZEDŁ Z DRUKU

Nr. 13 „NAOKOŁO ŚWIATA“ Nr. 13

Na niezwykle bogatą treść numeru tego składają się następujące artykuły:

DZIEŃ PREMIERA GRABSKIEGO (czyli jak pracuje rząd) napisał **K. Wrzos**, prócz tego:

L. BROEL PLATER: „Z krainy Ibsena i Hamsuna“, J. WIKTOR: „Sąsiedzi“, CZ. JANKOWSKI: „Na tamtym brzegu“, J. STRZELECKI: „Przewrót w sztuce kinematograficznej“, T. NIEDZIELSKI: „Wieczny kalendarz“. F. TEODOROWICZ: „Dziwy świata grzybowego“, J. RYCHLIŃSKI: „Mah — Jongg“, K. KLENIEWSKI: „Nad Rio de la Plata“, R. PODOSKI: „Biały węgiel“, N-: „10 wynalazków przyszłości“, J. KUSZELEWSKI: „Krążowniki lądowe“, K. STROBL: „Laertes“, Z. K. „Olbrzymi akwedukt przez pustynię“, PARISETTE: „Świat kobiecy“, Rozrywki umysłowe, humor i inne atrakcje.

W numerze 13 Naokoło Świata ogłasza redakcja szczegółowe warunki **KONKURSU NA NOWELĘ Z NAGRODĄ 5.000** zł. oraz wyniki konkursu kwietniowego dla czytelników Naokoło Świata. **W TEKŚCIE PRZESZŁO 120 ILUSTRACYJ.** 4056

Nr. 13 jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach oraz kioskach Tow. „Ruch“.

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa. **Cena zł. 2.50.**

Śmierć „ojca awjacji“.

Przed kilkoma dniami zmarł we Francji Clement Ader, który był pierwszym wynalazcą machiny do latania typu dzisiejszych płatowców.

Clement Ader urodził się w r. 1840. Już w latach pierwszej młodości zdradzał wielkie zamiłowanie do mechaniki. W r. 1878 ulepszył telefon Grahama Bella przez zastosowanie stożków węglowych w mikrofonach, które są do dzisiejszego dnia używane w administracji francuskiej poczty. Za wspomniany wynalazek otrzymał kilkaset tysięcy franków, które w całości poświęcił dla ulubionej dziedziny — awjacji.

Początkowo budował modele, które pomimo zaradczości wynalazcy nie mogły rozwiązać problemu latania. Ader wpadł na inny pomysł. Zakupił całą kolekcję żywych ptaków rozmaitej wielkości i przez kilka lat cierpliwie studjuje ruchy skrzydeł, ich położenie przy wzlocie itp. Na podstawie spostrzeżeń skonstruował w r. 1891 rodzaj ptaka z rozpiętemi skrzydłami bez ogona. Rozmiar tego prototypu dzisiejszego aeroplanu wynosił w rozpięciu skrzydeł 14 metrów, długość 6 m. 50 cm. Skrzydła były ruchome, wzorowane na ruchach ptaka podczas lotu, a czteroramienna śmiga składała się z solidnie zlepionej masy piór ptasich. Wewnątrz umieścił małą lokomobilę, której kocioł wytrzymywał 8 atmosfer ciśnienia. Gotową już machinę nazwał „Eol 1“. W tym samym roku zrobił lot próbny w parku Armainvilliers obok Gretzu, przelatując 50 metrów z szybkością 61 km. na godzinę.

Osiągnąwszy pierwszy rezultat dodatni, Ader oddał się z zapałem dalszej pracy Zmodyfikowany „Eol 1“ otrzymał nazwę „Eol 2“, poczem wynalazca zaprezentował swój wynalazek ministerjum wojny. Jednak próbny lot „Eola 2“ nie udaje się i aparat odniósł ciężkie uszkodzenia.

W tym czasie środki materjalne Adera wyczerpały się zupełnie, dlatego poprosił rząd o subsydja. Minister wojny de Freycinet uwzględnił petycję i odtąd Ader pracuje już na koszt państwa.

Wynalazca zmienił zasadniczo dotychczasowy plan konstrukcji i po kilku miesiącach stanął do lotu próbnego „Avion 3“. Mechaniczny ptak posiadał dwie śmigi oraz lokomobilę znacznie silniejszą od poprzednich „Eolów“.

Dnia 14. października 1897 na polu Batory wyznaczono egzaminację kilkumiesięcznej pracy Adera. W obecności oficjalnych przedstawicieli wynalazca wzniósł się na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, jednak rząd opatentował „Avion 3“ jako „machinę latającą“. („Avion 3“ znajduje się obecnie w paryskich zbiorach Arts et Metiers).

Historja awiacji dopiero potem notuje sukcesy Santos - Dumonta, Bleriota i Wilbur Wrighta. Dlatego tytuły „ojca awiacji“ i „pierwszego człowieka latającego“ Francuzi słusznie przypisują zmarłemu Aderowi.

Obrońcy Lwowa w gościnie na Śląsku.

III.

Kuźnie cyklopów.

Równiutką szosą toczą się nasze auta z Katowic do Królewskiej Huty. Po obu stronach drogi zielenieją ogródki robotnicze, każdy z altanką. Po drodze mija nas długi tramwaj, zdążający z jednego miasta do drugiego.

Historja Królewskiej Huty uderzająco przypomina historję Katowic. Mizerna wioszczyna, licząca w r. 1840 ledwie 41 domków, dziś jest ośrodkiem górniczym i przemysłowym ważniejszym i większym od Katowic, choć ustępuje im pod względem zewnętrznego wyglądu. Szybki swój wzrost zawdzięcza Królewska Huta bogatym pokładom węgla. Skarbowa kopalnia węgla, do której skierowaliśmy kroki w Królewskiej Hucie, jest najstarszą kopalnią na Śląsku, gdyż pokłady jej wychodzące nieomal na powierzchnię ziemi, najlepiej nadawały się do eksploatacji.

Mokra nieponętna winda kopalni drgnęła nam pod nogami i szybko usuwa się w dół. Za chwilę stajemy w głębokości 150 metrów pod ziemią.

Odsłania przed nami rąbek swych tajemnic ciemne łono kopalni, podziemnego miasta, które do pracowitych górników szczerzy zęby dziesiątkiem niebezpieczeństw: gazy, ogień, woda — wszystkie żywioły czyhają tu z za węgła, jak spętane łańcuchem kundle piekielne. A człowiek? Nie wiele sobie z tego robi, przesuwa zwrotnice, daje sygnały, szybuje elektryczne lokomotywy i bezustannie odprowadza do windy elektryczne pociągi węglem naładowane. A winda chwyta ciężkie wózki w objęcia i z cichym skrzypem wynosi je na powierzchnię ziemi.

Poza tem, pozornie chaotycznem, wężowiskiem pociągów ładownych, biegających w głębi ziemi, kryje się drugie podziemne życie: w odległych korytarzach ryją czarną ścianę gromadki ludzkich kretów, wąskie rany ziemi rozdzierają dynamitem i wyrywają głębiom bryły czarnych djamentów. Ale tej pracy już nie ujrzysz, bo trzebaby na to przejść parę dobrych kilometrów podziemnego miasta. — Wszak kopalnia liczy 35 kilometrów kwadratowych!

W parę kwadransów później wita nas w ratuszu siwy burmistrz miasta p. Dombek. Dowiedziawszy się od otoczenia że jestem dziennikarzem, serdecznie potrząsa rękę, pospieszając z wyjaśnieniem, że on sam był dziennikarzem przez lat czterdzieści.

Po śniadaniu niosą nas auta do Chorzowa. Państwowe zakłady azotowe w Chorzowie są wspaniałym trjumfem polskiego geniuszu. Gdy Niemcy opuszczali Chorzów, zniszczyli wszystkie dokumenty fabryczne, czekając, rychło-li przyjdą Polacy z pokorną prośbą, by niemiecki inżynier i robotnik tchnął nowe życie w zamarłe mury kolosa. Tymczasem cóż się dzieje? Jeden z najbardziej udałych w Polsce ludzi, genjalny profesor Mościcki w przeciągu 14 dni puszcza zakłady w ruch i organizuje je w tak cudowny sposób, że po półtorarocznej pracy fabryka zaczęła dawać zyski. Dziś produkuje azotniak o 13 procent taniej niż w Niemczech, syntetyczny zaś kwas azotowy najtaniej na kuli ziemskiej, a znacznie taniej niż w Niemczech. Ta chlubna i zwycięska walka pokojowa jest następstwem harmonijnego zespolenia wszystkich czynników produkujących: nieprzeciętnej wiedzy kierownictwa, oraz wysokiego poczucia narodowego polskiego robotnika.

Robotnik polski na Śląsku wogóle zdumiewa swem gorącem uczuciem patrjotycznem, wysokim instynktem społecznym i dziwnie solidarną gotowością do ofiar dla Rzeczypospolitej. Germanów nienawidzą z głębi duszy, przyjazd obrońców Lwowa na Śląsk wyzyskali jako sposobność do demonstracyjnego podkreślenia, że są wraz z nami dziećmi tej samej matki, że nie stanowią — jakby tego Niemcy chcieli — jakiejś odrębnej narodowości „górnośląskiej“, forsownie prowadzona agitacja komunistyczna daje, jak dotąd, wyniki śmiesznie małe, mimo, że 50 tysięcy ludzi zostaje tam bez pracy. W jednym z największych zakładów przemysłowych, liczącym półtora tysiąca robotników, świętowało w dniu 1 maja aż... czterech ludzi.

Przebiegamy hale zakładu, okurzone białym pyłem substancji azotowych. Tu zagapisz się na olbrzymie piece, produkujące karbid. dowiadujesz się, że temperatura pieca dochodzi do 3 tysięcy stopni, i masz już jakie takie wyobrażenie o piekle. Gdzieindziej zobaczysz w wiadrze, buchającem parą, skroplone powietrze o temperaturze 160 stopni poniżej zera. Spróbowałbyś paluszkiem, czy bardzo zimne, ale nie wolno, bobyś rękę na kość zamroził.

Ale to wszystko są rzeczy nieistotne. Chciałbyś zobaczyć coś więcej, wścibić nos w najciekawsze tajemnice fabryki, z którychbyś zresztą niewiele pojął, dostajesz jednak odpowiedź krótką i węzłowatą:

— Nie wolno.

W Wielkich Hajdukach oglądamy na zajutrz rano Hutę Bismarka. Sto kominów dymi nad potężnemi zabudowaniami, w których pracuje ponad 7 tysięcy robotników. I to jak pracuje! Na równi z kolosalnymi potworami stalowymi, których jest mózgiem nie znany robotnik w czasie pracy odpoczynków, darmochy, ni kręcenia się, bo maszyna nie czeka. Wydajność pracy robotnika jest tam dziś większa niż przed wojną. Ale też huta dostarcza Państwu najwięcej dewiz, pierwsza na Śląsku zgłosiła się z podatkiem majątkowym, pierwsza płaci podatki.

Wielki trud tworzenia krzyczy z oszklonych hal tysiącem grzmotów. Potworna łapa stalowego olbrzyma wyciąga z pieca rozżarzony do białości blok metalowy, wielkości szafy i kładzie go na madejowem łożu. Stęknął blok i gwałtownym ruchem ucieka z łoża w jakąś ciemną czeluść, lecz ta go ciągle wyrzuca z powrotem. A blok słabnie, czerwienieje, rozpłaszcza się i po chwili — już w formie grubej blachy — zeskakuje z przeklętego łoża, by zrobić miejsce swemu następcy. Gdzieindziej w czerwonym słupie żelaza jakiś djabelski świder wyciska otwór i po chwili gotową rurę inny polip chwyta i kładzie w przeznaczonem miejscu. Ówdzie potężna okrągła piła przerzyna gruby kloc żelazny, wyrzucając z zębów stalowych miljony ognistych gwiazd. Jeszcze gdzieindziej blachę o wadze 700 kilogramów olbrzymi magnes, potworna pijawka, podnosi samem dotknięciem swych smoczków.

Huta Bismarka produkuje miesięcznie tysiąc ton stali szlachetnej, 4 tysiące ton blachy cienkiej, dwa tysiące ton rur wiertniczych. Stal szlachetna, nie rdzewiejąca, w 90 procentach idzie za granicę. Polska konsumuje jej mało, bo wiele osób nawet nie wie o tem, że Wielkie Hajduki znajdują się w Polsce. Podobnież blachy cienkie wchodzą na rynek polski powoli, bo przywykło się do innych gatunków, znacznie gorszych, którymi zasypują nas kupcy żydowscy.

W Białym Szarleju zwiedzamy kopalnię rudy cynku, jedną z najbogatszych w świecie. Z głębi ziemi wydobywa się zmieszany ołów, cynk i wapień. Olbrzymia kilkupiętrowa płóczkarnia ma na celu oddzielić od siebie poszczególne minerały. Jeśli są bryły czyste, pracę tę wykonywa biegła ręka robotnicy. Gdy ruda nie jest czysta, lub bryłki są drobne, wchodzą w ruch młyny, a potem robota już prosta. Drgające rytmicznie stoły podrzucają rudę, przyczem najlżejszy wapień podskakuje najwyżej, cięższy cynk niżej, najcięższy ołów najniżej. W ten sposób otrzymujemy trzy warstwy minerału: wapień, cynk i ołów. Na to puszcza się prąd wody, która spłukuje najpierw warstwę wierzchnią tj. wapień, następnie środkową tj. cynk, pozostaje zaś warstwa najniższa tj. ołów.

Ostatnim etapem naszej dwudniowej objażdżki były Piekary, wieś licząca 11 tysięcy ludności, a więc pokaźniejsza, niż niejedno z naszych miast powiatowych, oczywiście zabudowana piątrowymi domami, posiadająca oświetlenie elektryczne i piękne bruki, jak wogóle każda wieś na Górnym Śląsku. Piekary słyną z cudownego obrazu Matki Boskiej, który ściągał oddawna liczne rzesze pątników nie tylko ze Śląska, ale i z Wielkopolski, Prus i Pomorza. Na malowniczym wzgórku rozłożyło się w cieniu drzew ponad 50 kaplic, w których są rzeźbione w naturalnej wielkości sceny z męki Chrystusa. Słyną też Piekary z tego, że w czasach zaborczych były obok sąsiedniego Bytomia, leżącego dziś za granicą, jednym z najsilniejszych ośrodków polskości, która premieniowała stąd na Śląsk cały. Kult religijny i praca narodowa szły tu z sobą w parze. I nieraz zdarzało się, że zebranie polskie, przepędzane przez żandarmerję z miejsca na miejsce, znajdowało zaciszną przystań w kaplicy, gdzie drewniany Herod siedzi na tronie. I mawiały sobie wówczas „pierony“:

— Tu jest najbezpieczniej. Boć za-

wsze okrutny Herod lepszy jest dla nas od Prusaka.

Uparty był lud w Piekarach. Trzy razy konfiskowano im sztandar sokoli, bo władze pruskie twierdziły, że to nie sokół na sztandarze, lecz orzeł biały. Pojechały pierony aż do kanclerza Niemiec wyłuszczać mu tę zawiłość ornitologiczną. Kanclerz pozwolił, a policja znów skonfiskowała. Lecz dzielny ludek poszukał sobie drogę do kogo należy, odzyskał sztandar i jeszcze dostał odszkodowanie. Ale też z piekarskiego Sokoła 15 robotników dobiło się rangi oficerskiej w wojsku polskiem.

Pogranicze to bardzo patrjotyczne! Z sąsiednich Łagiewnik, liczących 18 tysięcy mieszkańców, wyszło tego roku w dniu 3 maja na pograniczny grób żołnierza śląskiego 12 tysięcy ludu. — Wszystkie niemieckie lornetki z Bytomia skierowały się ku granicy by oglądać tę imponującą wędrówkę ludu jednej wsi.

Piekary przyjmowały obrońców Lwowa bardzo uroczyście. Powitano Lwowian wielką procesją z chorągwiami i duchowieństwem na czele. — Wiara lwowska odpowiedziała po swojemu. Małe kilkuletnie dziewczynki, witające nas w ludowych strojach, wzięli na ręce, większe prowadzili za rączki i tak ciągnęła ta wielotysięczna kawalkada w braterstwie serdecznem, niby dawno znajome dzieci jednej rodziny. W kościele pułk. Hoszowski złożył krzyż na ołtarzu M. Boskiej, jako votum.

Po nabożeństwie majowem przyjmowano nas obiadem w klasztorze, po czem rozpoczęła się wieczornica. Ruszono do tańca, popłynęły dźwięki ludowej pieśni śląskiej. Jedna z pieśni, owiana dziwnym smętkiem, była skomponowana przez zmarłego niedawno śląskiego Wernyhorę, J. Hajdę, sędziwego ślepca, który w młodości wzrok stracił przy wybuchu w kopalni. Z nazwiskiem Haidy łączy się wspomnienie rzewnej sceny.

Gdy 26 czerwca 1922 roku generał Szeptycki na czele wojsk polskich wkroczył do Piekar, witał go także ociemniały 87-letni starzec. wyrażając żal, że nie może ujrzeć wojska polskiego, o którem marzył przez całe życie. Generał Szeptycki podziękował serdecznie i zakończył:

— Nie będzie Pan wprawdzie widział wojska polskiego, lecz usłyszy Pan za chwilę tentent ułanów polskich, którzy tędy przejeżdżać będą.

I rozległa się za chwilę najcudowniejsza muzyka świata: zadzwonił bruk kamienny, bity tysiącem kopyt końskich, zadudniała rycerska wrzawa podków, uliczką szła w ostrym galopie kawalerja w rogatych czapkach.

A staruszek rozchylił usta, białe jak papier, sam zbielał, jak martwiec, dech wstrzymał i tylko z ślepych oczodołów spływały mu na policzki łzy wielkie, rzęsiste, gorące.

Północ zbliżała się, gdyśmy pożegnali gościnne Piekary. W ciemną noc otwierały przed nami drogę światła reflektorów samochodowych. Po prawej stronie drogi błyszczy zapraszająco jasny Bytom. Niebo bezgwiezdne, tylko na ziemi dokoła mrugają z oddali tysiące świateł, jakby dłoń Boża wszystkie gwiazdy zrzuciła z nieba na wielkie kolisko horyzontu. To światła licznych hut i fabryk. W otoku tych gwiazd ziemskich jedziemy już stale aż do Katowic.

W kilkanaście godzin później opuszczam gościnny dom państwa Kornaszewskich, gdzie stałem kwaterą, i objuczony wiktuałami, przygotowanemi na drogę troskliwą rączką pani domu, spieszę na dworzec. Słuchamy nabożeństwa za dusze poległych obrońców Lwowa i Górnoślązaków, śniadanie na dworcu, dźwięki dwu orkiestr, okrzyki pożegnania i — ruszamy do Lwowa.

W międzyczasie w restauracji kolejowej rozgrywa się mała scena. Komitet miejscowy chce zapłacić za śniadanie (jadło i piło przynajmniej sto osób), lecz restaurator żachnął się i powiada:

— Do pierona, wszyscy ich tu przyjmowali, a ja ich przyjąć nie mogę? — Pieniędzy nie będę brał żadnych!

Ładny gest!

Kilkudniowa wycieczka obrońców Lwowa na Śląsk była dla nas miłem pokrzepieniem serc, zostawiając wspomnienia piękne i rzewne. W zrozumieniu zalet takich odwiedzin uplanowano urządzić w jesieni wspólną wycieczkę powstańców górnośląskich i obrońców Lwowa do Wilna. W tym celu wyłoniono przed samym odjazdem z Katowic komitet, który ma zająć się organizacją tej wycieczki. W skład komitetu wchodzą: prezydjum Związku powstańców górnośląskich i prezydjum Związku obrońców Lwowa, wiceprezes rady miejskiej katowickiej dr. Kobyliński i radny miasta Lwowa dr. Kurkowski, redaktor Przybyła z Katowic i niżej podpisany.

Stanisław Kupczyński.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12. maja 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek 12 bm. „Don Juan" (gość. wyst. J. Węgrzyna).
Środa 13 bm. „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).
Czwartek 14 bm. „Don Juan (gość. wyst. J. Węgrzyna).
Piątek 15 bm. „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).
Sobota 16 bm. o godz. 3 popoł. „Obrona Częstochowy" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wieczór „Casanova".
Niedziela 17 bm. o godz. 3 popoł. „Obrona Częstochowy" (przedstawienie popularne). — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan" (gość występ J. Węgrzyna).
Poniedziałek 18 bm. „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).

TEATR MAŁY.

Wtorek 12 bm. „Cudowne medjum" kom. w 3 akt. S. Kiedrzyńskiego (premiera).
Środa 13 bm. „Cudowne medjum".
Czwartek 14 bm. „Cudowne medjum".
Piątek 15 bm. „Cudowne medjum".
Sobota 16 bm. „Cudowne medjum".
Niedziela 17 bm. „Cudowne medjum".
Poniedziałek 18 bm. „Cudowne medjum".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 12 bm. „Bajadera" (gość występ L. Messal).
Środa 13 bm. „Bajadera" (gość. występ L. Messal).
Czwartek 14 bm. „Clo-clo".
Piątek 15 bm. „Frasquitta" (gość. wyst. L. Messal).
Sobota 16 bm. „Frasquitta" (gość. wyst. L. Messal).
Niedziela 17 bm. „Bajadera" (gość. wyst. L. Messal).
Poniedziałek 18 bm. „Clo-clo".

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillego i M. Stroińskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Świtu" z Poznania, wystawy A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

KINO CHIMERA. Dziś „Przemytnicy", komedja w 6 aktach z Pat i Patachonem w głównej roli 4097

LABORATORJUM DIAGNOSTYCZNO-LEKARSKIE
firmy **„SEROWAC"** we Lwowie
otwarte jako filja
w Truskawcu
Willa Marja-Helena. 4020

— **25-procentowa ogólna zniżka** cen biletów do teatrów miejskich okazała się bardzo zbawienną i na czasie, czego dowodem znacznie wzmożona frekwencja. Teatry lwowskie istotnie poszczycić się mogą, że są najtańsze dziś w Polsce i dzięki wprowadzeniu tej zniżki stały się dostępne dla wszystkich. Komisja teatralna, wprowadzając tę znaczną ulgę, dała tem samem dowód, że pomimo nadmiernych kosztów pragnie, by tak kulturalna placówka, jak teatr była nietylko dla wybranych ale i dla ogółu mieszkańców. Dzisiejsze ceny wstępu zrównały się niejednokrotnie z cenami kino-teatrów, to też z radością stwierdzić należy powrót do teatru tej publiczności, która dotąd nie mogła sobie na to pozwolić

— **Gościnne występy L. Messal i J. Węgrzyna** wniosły niezmierne ożywienie w ruchu teatralnym. Kasy przepełnione są publicznością, która częstokroć w ostatniej chwili nie może już nabyć biletów. Messal i Węgrzyn przyjmowani są każdym razem entuzjastycznie. Świetna primadonna operetki grać będzie obecnie w Teatrze Nowości. znakomity zaś Węgrzyn przez cały ten tydzień ściągać będzie do Teatru Wielkiego tłumy.

— **„Obrona Częstochowy".** Dyrekcja teatrów dbając o stosowny repertuar dla młodzieży szkolnej oraz szerszych warstw, przystępuje w najbliższą sobotę do wystawienia znanej i od tylu lat już cieszącej się rozgłosem bardzo efektownej „Obrony Częstochowy", którą reżyseruje p. Kalinowski. Główne role grać będą pp. Ładosiówna, Pillerowa, Zakrzyńska, Bielecki, Brzeski, Gliński, Hierowski, Lochman, Okornicki, Rygier, Sarnowski (Przeor OO. Paulinów) i Zabielski. Zapowiedź wystawienia tej sztuki powitana będzie napewno z radością przez młodzież. Na sobotnie popołudniowe przedstawienie sprzedaż biletów odbywa się w szkole im. Tańskiej—Hofmanowej.

— **W środę,** dnia 13 maja br. urządza Tow. Milicja św. Tomasza z Akwinu zbiórkę po ulicach miasta i lokalach. Ze względu, iż Towarzystwo to opiekuje się niezamożną młodzieżą szkolną i uzyskany ze zbiórki fundusz przeznaczony jest na urządzenie kolonji wakacyjnych w Zaszkowie — należy się spodziewać, że publiczność poprze cele Towarzystwa.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** Lwów, Zimorowicza 9. Dn. 13 bm. o godz. 18.30 odbędzie się tygodniowe zebranie Polskiego Tow. Politechnicznego, poświęcone dyskusji nad projektem „Ustawy naftowej", którą zagaji p. Inż. Kazimierz Gąsiorowski, Prezes Izby Inżynierskiej. PP. członkowie Związku Polskich Adwokatów, Tow. Prawniczego i Tow. Ekonomicznego są proszeni do wzięcia udziału w zebraniu.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 12 bm., o godz. 18, w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Ks. Dr. Rosiński: wykład pt. Wyspa Kreta przedhistoryczna i współczesna pod względem antropologicznym. — Goście mile widziani.

— **Komunikat w sprawie zbiórek na samoloty i inne cele lotnicze.** Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa we Lwowie postanowiła na posiedzeniu dnia 10 marca br. prosić JWPana Generała Dywizji Juljusza Malczewskiego, Dcę OK. Nr. VI., ażeby w porozumieniu z MSWojsk. (Dep. IV.) i z Zarządem Głównym LOPP. w Warszawie zechciał decydować o zużytkowaniu funduszów zebranych przez Komitety Powiatowe. Organizacje społeczne itd. na zakupno samolotów bojowych lub inne pokrewne cele związane z lotnictwem wojskowem. W myśl tej uchwały zaprasza się Komitety Powiatowe. Organizacje społeczne itd., które zebrały fundusze na powyższe cele, ażeby te fundusze przekazały Komitetowi Wojewódzkiemu LOPP. we Lwowie na konto PKO. 152.980 i równocześnie zawiadomiły JWPana Generała Malczewskiego o dokonanem przekazaniu pieniędzy. Komitet Wojewódzki LOPP. zaliczy otrzymane fundusze na specjalne konto, którem będzie dysponować JWPan Gen. Malczewski. — Prezes: Inż. Stanisław Rybicki wr. Sekretarz: Jan Piwocki wr.

— **Zmarli we Lwowie:** Chylewicz Marja, dozorczyni domu, l. 57, Szpitalna 21; Hoch Hersz, szewc, l. 53, szp. izrael.; Jaryczewski Mikołaj, urzędnik, l. 43, szp. powsz.; Boczylak Katarzyna, żona em. kolej., l. 54, Bogdanówka 15; Hryniuk Stefan, inżynier, l. 51, pl. Jura 4; Olbrycht Józef, kierownik stolarski, l. 63, szp. powsz.; Kwasek Paulina, zarobnica, l. 37, szp. powsz.; Lipecka Anna, wdowa po kier. Nar. Torhowli, l. 62, Kochanowskiego 77; Majkut Grzegorz, robotnik kolej., l. 53, Instytut med. sąd.; Jaworski Mikołaj, b. oficjalista pryw., l. 77, szp. powsz.: Jakubiszyn Michał, ułan 22 p. l. 22, Wojsk. szp. okr.; Szczerbanowski Tadeusz, rewident Dyr. skarbu, Instytut med. sądowej.

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** Hr. Juliuszowa Tarnowska z Suchej; Roman Gawlikowski z Krakowa; br. Hugo Wattman z Rudy Różanieckiej; Jan Szmidt z Jarosławia; Franciszek Flusser z Pragi; Ferdynand Pilzer z Wiednia; Alfred Jacob z Wrocławia; Mario Villa z Warszawy; Richard Ewald z Gdańska; Wacław Biłucz z Warszawy; Stanisław Kindl z Pragi; ks. Teodor Korduba z Brzeżan; Aleksander Barr z Londynu: Lewi von Wien z Paryża; Ludwik Bachleitner z Wiednia; Kazimierz Morawski z Krakowa; Bolesław Lück z Jelonki; Leopold Klein z Wiednia; Julian Wasilewski z Warszawy; Pirul Thieman z Essen; Harold Hestnas z Kopenhagi; Naage Melleutin z Kopenhagi; Maurycy Heilpern z Bielska; Jakób Färber z Szeged; Franciszek West z Janowa; Józef Hofman z Katowic; Michał Krasnopolski z Gałacza; Kazimierz Smalawski z Uhęrzec; Michał Czaykowski z Medwedowiec; hr. Leon Dębicki z Jaworowa; Józef Szulc Halski z Krakowa; Edmund Csöka z Wiednia; Bolesław Dydyński z Dydni; Zygmunt Pedorski z Wiednia; Jan Łąckowski z Warszawy; Wilhelm Rühl z Feiberg; N. Willman z Wiednia; Stanisław Nowakowski z Ostromęcka; Józef Palzer z Berna; dr. Jerzy Michalski, b. minister, z Warszawy.

Hotel Krakowski: Alfred Eisinger z Wiednia; Antonina Backfein z Borysławia; Eta Lieberman z Sambora; Wojciech Nowakowski z Katowic; Stanisław Gessner z Katowic; Jan Smoczyk z Katowic; Bernard Bioliay z Paryża; Henri Blin z Poznania; Bronisław Berman z Warszawy; Robert Horn z Warszawy; Poseł Józef Chaciński z Warszawy; Józef Lenis Gaeta z Wiednia; Teodor Athamassion z Salonik; Aniela Kwolkowa z Krakowa; Antonina Bergel z Krakowa; Fritz Steiner z Wiednia; Lucien Cahn z Montbeliard; Maria Skarbińska z Krakowa; Marceli Sobański z Dubna; Maks Heinsheimer z Wiednia; Władysław Krzyżanowski z Warszawy; Gustaw Bukowiński z Warszawy; Ake Nilsson z Stockholmu; Bolesław Zakrzewski z Warszawy; Paule Simon z Warszawy.

—**Z operetki.** W sobotę odbył się pierwszy gościnny występ p. Lucyny Messal, primadonny operetki warszawskiej. Artystka wystąpiła w „Księżniczce Czardasza", którą to rolę zalicza do swych najlepszych. Licznie zebrana publiczność przyjmowała owacyjnie sympatycznego gościa. Szczegółową ocenę tej pierwszorzędnej artystki umieścimy po poznaniu dalszych jej kreacyj jak Bajadera i in. Na razie zaznaczamy, że warunki wokalne, gra sceniczna, temperament i taniec p. Messal zasługują na słowa uznania. **A. M.**

— **Uczenice gimnazjum im. Kr. Jadwigi** urządziły 5 bm. w sali domu św. Józefa przy ul. Lelewela obchód ku czci Konstytucji 3 Maja. Program obejmował deklamacje, popis chóru, solo fortepianowe, rytmikę i grę na mandolinach i gitarach. Wszystkie części programu wykonane były wzorowo i świadczyły o rzetelnej pracy profesorów tego zakładu. Burzę oklasków wywołała gra orkiestry mandolinowej pod kierunkiem p. Bierzeckiego, która powstała dzięki staraniom dyrektora tego zakładu dr. Emila Uricha. Lwią część pracy w urządzeniu obchodu przypisać należy ks. Franciszkowi Koniecznemu oraz paniom Tchórzewskiej i Loeblowej.

— **Poranek ku czci Najświętszej Marji Panny, Królowej Korony polskiej i ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja** urządziła młodzież gimnazjum im. Jana Długosza w niedzielę dnia 10 bm., po nabożeństwie, w pięknie zielenią i godłami państwowemi oraz obrazem N. Panny przystrojonej sali Zakładu. Po odśpiewaniu przez chór mieszany pieśni do Królowej Korony polskiej, uczeń VII. kl. Matakiewicz omówił krótko kult Matki Boskiej w Polsce i wezwał kolegów do pielęgnowania ideałów rycerstwa polskiego. Po duecie skrzypcowym Żukowskiego „Ave Maria" i odśpiewaniu przez chór mieszany Goszczyńskiego „Gaude Mater Polonia", uczeń VII. kl. Babel w treściwem przemówieniu skreślił nastroje społeczeństwa polskiego przed r. 1791 i znaczenie wiekopomnej ustawy majowej. Orkiestra dęta odegrała „Trzeci Maja" a smyczkowo mandolinowa Heissera „Grób na pustkowiu" i naddatki Konopnickiej „Trzeci Maj", wygłoszony przez jednego z uczniów i Kurpińskiego arja Nikity z opery „Bojomir i Wanda", odśpiewana przez chór męski zakończyły tę uroczystość, która serca uczniów zapala do miłości ojczyzny. Wykonanie programu wypadło bardzo udatnie dzięki zabiegom organizatorów poranku prof. St. Przeździeckiego i ks. dr. Szmyda. Prócz grona profesorskiego z dyrektorem dr. W. Śmiałkiem na czele, na uroczystości szkolnej obecni też byli rodzice uczniów.

— **Wpisy i zgłoszenia do gimnazjum** (z pr. publ.) i szkoły powszechnej im. Henryka Jordana (ul. św. Mikołaja 15) odbywać się będą od 1 czerwca br. w godzinach od 13 do 14. **Mieczysław Kistryn.** 4011

— **W słońcu.** Ostatni dni odznaczają się znacznem wzmożeniem ciepłoty. W niedzielę notowano najwyższą temperaturę ponad 24 stopni, co jest prawie upałem. Drzewa owocowe,

„FELSZTYN"-DWÓR
UZDROWISKO PODKARPACKIE
POCZTA FELSZTYN, — MAŁOPOLSKA

które zwyczajnie mniej więcej o tym czasie zaczynają kwitnąć, w bieżącym roku przekwitły już oddawna. Po wsiach pszenica tak wyrosła, że trzeba ją podcinać, by nie wybujała zbytnio ze szkodą dla urodzaju. Wczesna silna ciepłota i deszczyk od czasu do czasu powodują bardzo intenzywny rozwój roślinności. Jeśli nie przyjdzie jaka klęska atmosferyczna, zapowiadają się w tym roku bardzo ładne urodzaje.

— **Święto Joanny d' Arc,** narodową uroczystość francuską przypadającą na 10 maja, uczcił Lwów uroczystem nabożeństwem, odprawionem ubiegłej niedzieli w Bazylice archikatedralnej przez ks. infułata Czajkowskiego. W nabożeństwie wziął udział konsul francuski Vantier, wojewoda Garapich generał Linde, reprezentanci prezydjum miasta, władz i urzędów, generalicja, oraz reprezentanci Towarzystw społecznych i kulturalnych, członkowie Tow. przyjaciół Francji z prez. dr. Dembowskim, członkowie Ogniska francuskiego i w. in. Podczos nabożeństwa śpiewał chór kościelny. Wiele domów we Lwowie, zwłaszcza w śródmieściu było ozdobionych flagami o kolorach polskich i francuskich.

— **Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji teatralnej** miała się zadecydować sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora teatrów. Jednak do tego punktu programu nie przyszło Rozważano natomiast kwestię organizacji teatrów, zwłaszcza zaś ilości teatrów. Referent tej sprawy, radny Włodzimirski wypowiedział sie za zatrzymaniem wszystkich trzech teatrów. Dyskusji nie wyczerpano, dalszy jej ciąg nastąpi w piątek.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów wprowadziła w obieg pocztowe znaczki opłaty nowej edycji wartości 5, 10 i 15 groszy. Znajdujące się w obiegu znaczki powyższych wartości dawnej edycji są ważne aż do ich wyczerpania.

— **„Ukraińczyki" przed sądem bydgoskim.** W dniach 6, 7 i 8 maja br. odbyła się przed I. Izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy rozprawa karna przeciw Andrzejowi Borysiewiczowi i Józefowi Grońskiemu, studentom Politechniki w Gdańsku, rodem z wschodniej Małopolski, narodowości t. zw. ukraińskiej, oskarżonym o zbrodnię z par. 6 ustawy dynamitowej i zbrodnię z par. 86 uk. pruskiej (przygotowania do zbrodni zdrady stanu). Obaj oskarżeni skazani zostali każdy z nich po dwanaście lat ciężkiego więzienia i na utratę praw czci obywatelskiej przez lat dziesięć. Rozprawa ze względu na zagrożony porządek publiczny oraz z powodu, że czyny zarzucone oskarżonym godzą w bezpieczeństwo Państwa, odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżeni przewieźli koleją z Gdańska do Bydgoszczy w koszach i walizach materjały wybuchowe z początkiem marca 1924 i zostali przez policję państwową wraz z tymi koszami i walizami przychwyceni na stacji kolejowej w Bydgoszczy. Przewodniczył rozprawie dyrektor sądu okręgowego Kleineder, jako wotant zasiadał sędzia Dzierzyński tudzież 5 obywateli bydgoskich jako sędziowie niezawodowi, — oskarżał prokurator Metelski. Oskarżonego Borysewicza bronił z urzędu dr. Murach, oskarżonego Grońskiego bronił z urzędu adw. dr. Nikolay, a adw. dr. Szuchiewicz ze Lwowa z wyboru oskarżonego. Obrońcy obu zasądzonych zgłosili natychmiast rewizję od powyższego wyroku.

— **Z sali sądowej.** Rozprawa przeciwko członkom armji ukraińskiej, która w grudniu 1918 r. dopuściła się rabunku w okolicy Janowa, napadłszy na dwór Tyszkowskiego i jedną z leśniczówek — została odroczona. W czasie zeznań świadków nastąpiła sprzeczność między dwoma klasycznymi świadkami. Jeden z nich zapoznał stanowczo rabusiów, drugi zaś zeznał pod przysięgą, że widział ich w innej stronie. Wobec tego Trybunał postanowił skonfrontować ich i przesłuchać dwóch nowych świadków. Wobec tego rozprawę odroczono do następnej kadencji.

— **Sprzeniewierzenie.** Funkcjonarjusz sądowy przydzielony do TOM. Eugenjusz Ogibowski sprzeniewierzył na szkodę tego Tow. około 2000 zł. Ponieważ w jednym z dzienników pojawiła się wiadomość. że kwota sprzeniewierżona wynosi 30.000 zł. prez. Czerwiński wyjaśnił, że Tow. poniosło jedynie stratę 2000 zł. i to tylko z tego powodu, iż pewne instytucje zamiast na ręce Tow. złożyły pewne kwoty nieformalnie w ręce Ogibowskiego. Niesumiennego urzędnika usunięto i wdrożono śledztwo. Obecnie znajduje się w arszcie śledczym.

═══

— **Wypadek na torze kolejowym koło Zniesienia.** W dniu wczorajszym o g. 2-giej popołudniu Anna Melnyczuk, licząca 43 lat i Irena Hawryszyn, licząca 42 lat, zamieszkałe w Bruchnalu, w powiecie jaworowskim, przechodziły przez tor kolejowy na Zniesieniu w chwili, gdy nadjeżdżał parowóz. Melnyczukowa doznała odcięcia stopy u prawej nogi i pęknięcia czaszki, i po upływie pół godziny wyzionęła ducha, Hawryszynowa, potrącona przez parowóz, upadła na szkarp kolejowy złamała lewą rękę powyżej łokcia i uległa silnym potłuczeniom. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny wypadku prowadzi posterunek P. P. na Zniesieniu.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Bilki szlacheckiej Leona Kubowa, który w bójce z Józefem Seńkowskim i towarzyszami doznał ciężkich potłuczeń i ran na głowie.

— **Aresztowani w dniu wczorajszym.** Policja aresztowała Annę Korę za wałęsanie się po ulicach miasta, pomimo zakazanego pobytu we Lwowie. — Za awantury w stanie podchmielonym aresztowani zostali Franciszek Duszyński, Zofja Murzyniec, Józef Didyk, Adolf Miszczyszyn, Ludwik Gottlieb, Stanisław Bes i Michalina Mendzik.

— **Brat zamordował brata.** Do więzienia tutejszego Okr. Sądu karnego przystawiono wczoraj Piotra Greckiego, parobka ze wsi Tołszczowo pod zarzutem zamordowania brata Jana. Piotr uderzył Jana w skroń a następnie uchwycił go za szyję i udusił. Do zbrodniczego czynu przyznał się, starając się usprawiedliwić tem, że brat jego popełnił kradzież owijaczy na szkodę Michała Burego — czem tak się przejął, iż napadł na brata i śmierć mu zadał.

— **Pożar pod Lwowem.** W Barszczowicach pod Lwowem, wybuchł onegdaj groźny pożar, który zniszczył budynki gospodarskie Edwarda Kowalskiego. Miejscowa straż ogniowa zdołała pożar, zagrażający rozprzestrzenieniem się, umiejscowić. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

— **Śmiertelna bójka na Wałach Gubernatorskich.** Na tzw. „Ciemnych Wałach" tuż obok strażnicy pożarnej, szeregowiec Kasper Kmieć z 6 p. a. c. popadł w kłótnię z jakimś osobnikiem, dotąd bliżej nieznanym, który znajdował się w stanie pijanym. Osobnika owego, któremu Kmieć zadał nożem ciężką ranę w pierś — opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i przewiozło go do szpitala powszechnego. Tu dostał on napadu szału tak, że go musiano odstawić do oddziału dla nerwowo chorych, gdzie niebawem umarł. Policja odstawiła Kmiecia do Komendy miasta i placu i czyni dochodzenia celem stwierdzenia tożsamości zmarłego.

— **Spłoszony rumak** potrącił wczoraj na ul. Łyczakowskiej tak silnie Władysława Finiewicza, iż ten upadając doznał ciężkiego potłuczenia. Pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

═══

□ **ZAKOPANE.** Na terenie lasów zakopiańskich zaszły tej wiosny wskutek panującej posuchy dwa wypadki pożaru, które na szczęście nie spowodowały znaczniejszej szkody. W okresie świątecznym między 14 a 16 kwietnia br. w wydziale leśnym Kościeliska w okolicy przełęczy na Grzybowcu pożar zniszczył niecałe pół morgi (36 arów) 20-letniego młodnika świerkowego, razem 346 sztuk młodych świerczków. Dochodzenia wykazały, iż pożar powstał wskutek nie zgaszenia ogniska przez nie wiadomych wycieczkowców. Drugi wypadek pożaru, znacznie groźniejszy, miał miejsce 25 kwietnia br., gdy prawdopodobnie wskutek nieostrożności robotników leśnych około południa w czasie bardzo silnego wiatru halnego zajęły się młodniki i pola kosodrzewiny w wydziale leśnym Bukowina—Brzegi w żlebie potoku z Wołoszyna ponad Wodogrzmotami Mickiewicza. Uległo zupełnemu wypaleniu około 4 ha, zaś częściowemu zniszczeniu około 2 ha zalesienia świerkowego z r. 1910, kosodrzewiny prostopiennej i zwyczajnej, jak również nieznaczny kawałek lasu ochronnego. Pożar ten mógł przybrać katastrofalne rozmiary, gdyby nie natychmiast zorganizowana akcja ratownicza całej służby leśnej wydziału Bukowina—Brzegi. Z uznaniem przy tem należy podnieść postąpienie zarządu sąsiednich lasów księcia Hohenlohego w Jaworzynie (Czecho słowacja), który będąc najbliżej, wysłał natychmiast do ratowania 12 ludzi ze starszym strażnikiem lasów tamtejszych i zmobilizował dalsze, na szczęście już niepotrzebne, pogotowie w Jaworzynie. Również pograniczna straż celna tak polska jak i czechosłowacka w zrozumieniu grozy sytuacji nie stawiała żadnych przeszkód przy przechodzeniu granicy. Będący przypadkowo na granicy komisarz polskiej straży celnej oddał swoje podwody do dyspozycji i skierował znajdującą się w tym odcinku granicznym straż do czynnej akcji. W akcji ratowniczej współdziałała też ochotnicza straż pożarna z Zakopanego.

□ **SICHÓW. Polski dom ludowy.** Bezinteresowna praca dla ludu znajduje zawsze uznanie wsi stwarzając miłą atmosferę wzajemnego zaufania, wyrozumiałości i przyjaźni. Doświadczyli tego na sobie miejscowi przedstawiciele inteligencji ze stacji, szkoły i cegielni „Pezet" z księdzem proboszczem na czele z racji urządzonego święconego w dniu 26. IV. Przy miłej pogawędce wspominano o pracach, wykonanych w ciągu roku, a przedewszystkiem cieszono się powstałą w ciągu roku orkiestrą dętą przy straży ochotniczej, która w czasie Świąt poraz pierwszy wystąpiła publicznie. Prawdziwą korzyścią dla tutejszej gminy było urządzenie staraniem Kółka rolniczego 2-dniowego kursu rolniczo-hodowlano-weterynaryjnego przez Małopolskie Towarzystwo rolnicze w dniach 18 i 19. III. Największem zadaniem jakie czeka tutejszą ludność, to wybudowanie „Polskiego domu ludowego", mieszczącego w sobie wszystkie istniejące kulturalne i oświatowe towarzystwa w tutejszej gminie. Pierwsze kroki są już zrobione, gdyż parcelę pod dom dała gmina, część cegieł tutejsze cegielnie, a utworzony komitet krząta się około zdobycia środków potrzebnych do rozpoczęcia budowy, którą spodziewa się komitet przy pomocy dobrych ludzi i przy poparciu TSL. doprowadzić do końca. Placówka w Sichowie to jeden więcej fort zawsze wiernego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Lwowa, toteż nie powinno być bez znaczenia dla samych mieszkańców Lwowa, jaką będzie ta ludność, z którą codziennie stykać się musi z racji zaopatrywania się w nabiał i warzywa. — Z prawdziwą wdzięcznością przyjmuje komitet budowy tego domu, na czele którego stoją ks. proboszcz Lubowiecki, naczelnik stacji Ostapowicz i naczelnik gminy Niczyj, wszystkie choćby najdrobniejsze datki, gdyż one tylko przyspieszą budowę, której kosztów i tak nie są w stanie pokryć ubodzy tutejsi mieszkańcy. Z pierwszą ofiarą 1000 zł. pośpieszyło chętne zawsze na takie cele miasto Lwów, a gdyby poszły w tegoż ślady choćby z mniejszemi datkami inne instytucje, jak np. banki, to jeszcze w tym roku mielibyśmy dach nad głową dla naszych towarzystw, a państwo zyskałoby jedną placówkę więcej o wielkiem znaczeniu tak moralnem jak i społecznem dla okolicznej ludności.

Bogumił.

Śmiertelna bójka w Bilce szlacheckiej.

Jeden parobek zabity, dwóch ciężej, trzech lżej rannych.

Bilka szlachecka, wieś pod Lwowem, jest od dłuższego czasu widownią krwawych walk, staczanych przez parobków i synów gospodarskich. Ubiegłej niedzieli Antoni i Stanisław Seńkowscy, synowie Józefa, Stanisław i Michał synowie Nikodema, Józef Seńkowski, dalej Józef, Michał i Wojciech Szatkowscy, synowie Franciszka, Józef Basztabin i Józef Niedzielski urządzili zasadzkę w niezamieszkanym domu Bolesława Karpińskiego i napadli na Antoniego i Leona Kubowa, Jana Marcinkowa, Jana Gruszkę, Stanisława Bigasa, Józefa Fiałkowskiego i Piotra Kasperskiego. Napastnicy byli uzbrojeni w długie, dębowe koły, haki od gnoju, motyki, noże i bagnety. Rozpoczęła się wnet zacięta bójka, w której Józef Senkowski, syn Kaspra, otrzymał trzy ciężkie rany nożem w plecy a jedną hakiem od gnoju i padł trupem na miejscu, Michał Senkowski, syn Nikodema, otrzymał ciężką ranę w okolicy serca, Antoni Kubów zraniony został w głowę, ręce i w brzuch i ciężko potłuczony kołami i hakami od gnoju. Lżejsze rany otrzymali Leon Kubów, Stanisław Bigas i Jan Marcinków Uczestnicy bójki, którzy z krwawej przeprawy wyszli cało, zbiegli. Kobiety, które szły za napastnikami, zabrały ze sobą noże i bagnety.

W Bilce szlacheckiej podobne krwawe rozprawy i awantury odbywają się od dłuższego czasu. Przed kilku dniami grupa podchmielonych parobczaków opadła idącego do wsi słuchacza medycyny, p. T., przyczem Wojciech Jary, syn bardzo zamożnego gospodarza, starał się mu wyrwać walizkę. Dopiero interwencja komendanta P. P. zdołała go wydobyć z opresji pijanych awanturników. Spodziewamy się, że starostwo i władze policyjne zajmą się bliżej tą gminą, w której stosunki bezpieczeństwa przedstawiają się poniżej wszelkiej krytyki.

═══

Uczeń IV. kl. powszechnej — zabójcą!

Z Niemirowa donoszą nam: Władysław Worotny, uczeń IV. kl. szkoły powszechnej w Niemirowie podczas bójki pchnął nożem 13-letniego Marjana Kotowicza powyżej kolana. Po upływie pół godziny Kotowicz zmarł wskutek upływu krwi. Worotny po dokonaniu czynu zbiegł. Poszukiwania za młodocianym zabójcą prowadzi miejscowy posterunek.

Napad rabunkowy pod Kurowicami.

Z Kurowic donoszą nam: Ubiegłej nocy powracała furą ze Lwowa do Złoczowa Anastazja Borowicka. Między Hermanowem a Kurowicami na furę, którą obok niej jechało kilka osób, napadło dwóch nieznanych osobników. Zrabowali oni z wozu jedną paczkę, zawierającą zabawki i słodycze, poczem po oddaniu jednego strzału z karabinu na postrach — zbiegli w kierunku Hermanowa. Policja podjęła poszukiwania, celem wyśledzenia rabusiów.

□ **PRZEWORSK. Plaga bandytyzmu** szerzy się w naszym powiecie zastraszająco, tak że nie ma prawie dnia by nie było mniejszego, lub większego rabunku. Do znaczniejszych przychodzi nam zanotować dwa najświeższe, mianowicie ograbienie plebanji w Nowosielcach, gdzie z 5 na 6 bm. dwóch uzbrojonych w karabiny bandytów wdarło się w nocy o godzinie 1-szej przez okno do sypialni ks. Ulanowskiego, zmuszając go pod grozą użycia broni do wydania pieniędzy. Tych jednak nie było dużo, prócz kilkudziesięciu zł. oraz kościelnych około 250 zł. Natomiast zabrano księdzu lepszą garderobę i pamiątkowy drogocenny zegarek złoty. — Na drugi dzień najprawdopodobniej ta sama banda powiększona do 6-ciu rabusiów urządziła napad w większym stylu na jadących furami kupców żydowskich na jarmark do Dynowa, pod Jawornikiem polskim, grabiąc ich doszczętnie. Jednemu z nich tylko, niejakiemu Szifmanowi zabrali 5000 zł. Banda ta następnie uciekając, natrafiła w lasach pod Kańczugą na leśniczego p. Mosiewicza, który z leśnym komno objeżdżał swój rewir, a będąc mniemania, że to pościg, otworzyła nań ogień karabinowy, wśród którego Mosiewicz ugodzony kulą, zginął na miejscu.

□ **MOGILNICA ad Trembowla. O polską kaplicę.** Na południowo-wschodnich rubieżach Państwa leży wieś Brykula stara, która wraz z przyległemi Brykulą nową i Chmielówką stanowi oazę polskości. Niestety ludność ta polska skutkiem znacznego oddalenia od kościoła uległa znacznemu zruszczeniu do tego stopnia, iż takie rodziny dawnej szlachty herbowej jak Czarneckich, Śniatowskich i in. mówią wyłącznie po rusku, a dzieci swe chrzczą w cerkwi. Jeśli stan taki nadal trwać będzie to wszelki ślad polskiej duszy tam zaginie. Koniecznie trzeba we wiosce tej postawić kaplicę bodaj drewnianą, a ponieważ ludność tamtejsza nie może tego dokonać sama, dlatego możeby znalazła się jaka dusza szlachetna, która ofiarnością swą, jako darem 3-go maja, dopomogłaby tej potrzebie. Każdemu przecież polskiemu sercu zależeć powinno, by w tak ważnej placówce polskość nie ginęła. Możeby wreszcie trafiła się stara drewniana kaplica lub barak wojenny, z któregoby po rozebraniu można postawić choć skromną kaplicę. O wszelkie wiadomości i cenę uprasza ks. Nowacki, prob. w Mogilnicy ad Trembowla.

Kronika przemyska.

Mordercy śp. Matwijasa przed sądem Mordercy śpl Sofrana Matwijasa dyrektora seminarjum ruskiego zostali przed kilku miesiącami aresztowani w Czechosłowacji i osadzeni w areszcie śledczym w Huszt. Według wiadomości nadeszłych do tut. sądu, tamtejsza prokuratura wygotowała juk akt oskarżenia przeciw sprawcom mordu. Aresztowani Dmytro Mykita, student medycyny, Stefan Frej i Włodź. Syrochtij są obwinieni jedynie o współudział w zbrodni. Sam sprawca zbrodni R. Wołoszczak zbiegł.

Pobór wojskowy. Od. 18 maja do 19 czerwca br. odbędzie się pobór do wojska, urodzonych w latach 1902, 1903 i 1904.

Trzy krzyże. Z okazji postawienia z powrotem pamiątkowych „trzech krzyży" na wzgórzu zamkowem przez Towarzystwo upiększenia miasta, odbyło się w niedzielę o godz. 15 zebranie u ich stóp. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Dobrzański.

Wiadomości osobiste. Ks. dr. K. Kotula, były poseł do Sejmu ustawodawczego, a obecnie prof. seminarjum duchownego, został mianowany proboszczem w Drohobyczu.

Śmierć pod kołami pociągu. Onegdaj na tutejszym dworcu zginął pod kołami pociągu stróż nocny Jan Leśko, lat 50. Zmarły pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

Sport.

Mistrzostwo Kl. C. „Grażyna" Kleparowski Klub Sportowy—„Poczta" 3:0 (walkover). Match przyjacielski 2:0 na korzyść „Grażyny".

O skład reprezentacyjnej drużyny. Pisze nam jeden z czytelników: „Wyczytawszy w numerze 123 „Słowa Polskiego" z dnia 7 bm. wezwanie do wypowiedzenia się co do składu drużyny reprezentacyjnej Polski — uważam, że skład poniżej przedstawiony jest według dotychczasowych obserwacji najsilniejszy i jako taki powinien wystąpić przeciw reprezentacji czeskiej. A mianowicie: bramka: Görlitz (Pogoń), obrona: Olearczyk (Pogoń), Bułanów (Polonia warszawska), pomoc: Hanke (Pogoń), Gieras (Wisła), Spojda (Warta), atak: Adamek (Wisła), Batsch (Pogoń), Wacek Kuchar (Pogoń), dr. Garbień (Pogoń), Szabakiewicz (Pogoń), rezerwa: Baker (Wisła), Loth II (Polonia warszawska). Taki skład uważam za najsilniejszy, ponieważ składa się przeważnie z najlepszych graczy Mistrza Polski i którzy niejeden raz dobrze się dali we znaki drużynom zagranicznym i mają wyrobione imię, co zaś do innych graczy, to ci — jestem pewny — dostroją się do całej drużyny i wykażą wszystkie swoje zalety.

Ważne dla uczestników obozów letnich. Dowiadujemy się, że nie wszystcy uczestnicy obozów letnich otrzymają umundurowanie wojskowe. Uczestnicy obozów dla młodzieży szkolnej, akademickiej i kierownicy hufców szkolnych otrzymają tylko furażerki i owijacze, a dla zużytkowania w razie zniszczenia przedmiotów własnych — trzewiki na stan 10 prc. ogólnej liczby uczestników obozu. Natomiast uczestnicy obozów stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych oraz nauczyciele szkół powszechnych otrzymują umundurowanie, składające się z bluzy drelichowej, spodni drelichowych oraz trzewików. Ponadto otrzymają furażerki i owijacze. Uczestnikom obozów harcerskich umundurowanie nie przysługuje zupełnie.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego dla kobiet. W związku z organizowaniem obozów letnich przez MSWojsk., dowiadujemy się, że Komitet Społeczny Przysposobienia Wojskowego Kobiet przystąpił już do zorganizowania obozu letniego na terenie Małopolski Wschodniej. Uruchomienie obozu nastąpi w okolicach Zaleszczyk w dniu 1 lipca br. i trwać będzie do 20 sierpnia br. Obóz przewidziany jest na 100 uczestniczek.

Zawody A. Z. S. w Warszawie i nowe rekordy polskie. Wyniki zawodów lekkoatletycznych A. Z. S. z dnia 8 maja br. 100 mtr. po 3 przedbiegach: 1) Dąbrowski 11 m. 8 s.; bieg 800 mtr.: 1) Ołdak 2 m. 06 s.; bieg 200 mtr. z płotkami 1) Kostrzewski 27 m. 4 s., rekord polski równy rekordowi niemieckiemu. Trosbaucha, nie może być jednak zatwierdzony z powodu wywrócenia 1 płotka; skok o tyczce: 1) Jaworowski 3 mtr.; rzut kulą: 1) Sław-Szydłowski 10 mtr. 97 cent., poza konkursem 11 mtr. 01 cent.

Wyścigi samochodowe we Włoszech. W dniu 3 b.m. odbyły się pod Palermo doroczyj, zaczyna wchodzić w grę konkurencja ze strony wytwórczości w Czechosłowacji. Według danych ze źródeł czeskich huty żelazne w Czechosłowacji pracują obecnie wyścigi samochodewe o słynną nagro „Targa Florio" na dystansie 540 klm. w których zwyciężył Constantino na samochodzie Bugatti 7g. 32 m. 27 sek. — Drugie miejsce zdobył Wagner na Peugeot w 7 g. 37 m. 27 sek. — Trzeci Boillot zdobył na Bugatti, również na maszynie tej samej marki zdobył 4 miejsce de Biscaya. — Drugi wyścig o puhar „Coppa Florio" na dystansie 432 klm. wygrał Boillot na samochodzie Peugeot w 6 g. 4 m. 22 sek.

Maraton w Ameryce. W biegu maratońskim, który się odbył tutaj w ubiegłym tygodniu zwyciężył Mellor (Illinois A. C.) w 2 g. 33 m. 06 s., przed Olimpijczykami De Mare'm (2:33:37) i Zuną (2:35:35). Następne miejsca zajęli: Michaelson, Koski, Kyronen. Olimpijczyk Sternoos spóźnił się na start.

Wyścig kolarski Paryż—Lille. Odbyty w tych dniach wyścig szosowy na dystansie 265 klm. (Paryż—Lille) przyniósł zwycięstwo Perrainowi, który całą przestrzeń przebył w 9 g. 44 m. 17 s.

Dalsze podróże „amatorskie' 'Nurmiego. Pisma amerykańskie donoszą, że po sezonie nieskończonych zawodów w hali krytej, Nurmi opuszcza Amerykę. W czerwcu startuje w Anglji, następnie udaje się do Francji na dalszą „amatorską" podróż po kontynencie.

Czesi biją węgierskich tennisistów. W dniu 5 bm. zakończył się tutaj turniej tennisowy, w którym drużyna węgierska, przeznaczona do rozgrywek o Davis—Cup, uległa drużynie czeskiej w stosunku 5:0. Ostatnie wyniki: Paweł Macenauer contra Göncz 6:1, 6:2, 6:0, Jan Kożeluch contra Kehrling 6:2, 6:1, 6:4.

Z ruchu wydawniczego.

BIBLJOGRAFJA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Polską:

Hilarowicz H. dr.: Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach z 30 rycinami w tekście. 2.40.

Woroniecki O. Jacek: Około kultu mowy ojczystej. 5.40.

Gądzikiewicz W. dr. med. i fil.: Metodyka badań hygienicznych. Podręcznik do ćwiczeń i zajęć praktycznych dla studentów i lekarzy. 18.—.

Brudzewski K. dr.: Podręcznik perymetrji klinicznej. Dla użytku studentów i lekarzy. Rycin 113. 8.—.

Paley Olga księżna: Wspomnienia z Rosji 1916—1919, z przedmową P. Bourget'a. Z portretami 5.—. 4068

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

11 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	733·3	733·1	732·5
Temperatura w C°	+14·6o	+20 6o	+16·7o
Kierunek wiatru	SE	SE	ESE
Wiatr. km/godz.	11	22	3

Temperatura najwyższa +23·1 °C, najniższa +11·2°.

Uwaga: Pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, = E wschód, S = południe, W:= zachód.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

TRYKOTARNIA Teatyńska 1a nadrabia pończochy i przerabia swetery. **Ceny nizkie.** 4030

SZWALNIA Teatyńska 1a przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do szycia. **Ceny bardzo przystępne.** 4031

KAMIENICĘ dwupiątrową cztorookową, Rynek 20000 dolarów sprzedam. Listy pod „Właściciel" Administracja. 4034

FORTEPIAN Hamburgier krótki, stan dobry oraz kasę Hertheimowską sprzedam. Tarnowskiego 9 lewy parter od 4 do 6. 4035

SPRZEDAM 60 par kostjumów, 12 strojów krakowskich, zbroji, Francuskie, Hełmy, Pancerzy, Halabardy, Peruki. Łyczakowska 140. 4046

KOSTJUMY, płaszcze, suknie wykonuję z dostarczonych lub własnych materjałów po bardzo niskich cenach. Robota jest starannie i szykownie wykonana przez najlepszych robotników. Pracownia moja istnieje od lat 16, przed wojną prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter. 4045

SZPARAGI codzień świeżo cięte sprzedaje Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie od godziny 4 do 6 po południu. 3771

LEŻAKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewicza, Lwów, Batorego 14. 3440

PRACOWNIA pozłotnicza, Lwów, Chodorowskiego 11 wykonuje ramy stylowe oraz wszelkie roboty kościelne i salonowe w zakres pozłótnict wa wchodzące. Zgłoszenia listowne: Wulecka 8. 3901

ILCZUR 4 mies. do sprzedania. Zgłoszenia do portjera dom akad. ul. Łozińskiego. 4080

STOLARZ specjalista odnawia meble, antyki najgorzej zniszczone w miejscu jakiś na prowincji, po niskich cenach. Łaskawe zgłoszenia Lwów. ul. Św. Zofji 7, dla „Stolarza". 4031

ROWER marki „Puch" w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam — Müller — Nabielaka 45, 3—5 popołudniu. 4082

ATLAS POLSKI geograficzno — statyst., Romera wyd 1916 sprzedam najwięcej ofiarującemu. Zgłoszenia do Administr. pod „Atlas". 4066

DLA PAŃ, kostjumy sportowe, płaszcze podróżne, wykonuje prędko i tanio Damski salon krawiecki, Józef Flick, ul. Blacharska 20. Dla przyjezdnych w 24 godzinach. 4079

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów **Rudge-Whitworth** zawiadamia swoich klijentów o nadejściu transportu rowerów **„Cyclecar" Romanowicza 9.** 4091

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

OSOBA inteligentna, lat 40, wdowa po dyrektorze poszukuje zajęcia, najchętniej przyjmie zarząd domu — zna b. dobrze gospodarstwo domowe i wiejskie. Wiadomość w Administr. dla Z. L. (Dosłowa P.) 3938

POSZUKUJĘ posady w charakterze kancelisty, magazyniera lub dozorcy w gospodarstwie wiejskiem. Chętnie na wyjazd do majątków. Posiadam długoletnią praktykę w powyższych stanowiskach. Jestem samotny. Polak, katolik, pochodzę z Podola ros., jako uchodźca z roku 1920. Zgłoszenia w Admin. Słowa Polskiego. Leonard Kotowski. 4007

RUTYNOWANA buchalterka bilansistka zarazem **korespondentka polsko-niemiecka** przyjmie parę godzin zajęcia od lipca b. r. Oferty do Adm. pod: „Parę godzin". 3952

ABSOLWENT Politechniki z praktyką biurową i warsztatową poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Mechanik". 4029

DOCHODZĄCA szuka posady. Zgłoszenia w Admin. pod „Dochodząca". 4055

TRUSKAWIEC Pensjonat „Jasna Polanka", tuż obok Zakładu Zdrojowego i „Naztusi" poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny przystępne. Otwarcie 10 maja 1925. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu Jasna Polanka w Truskawcu. 4053

ARCHITEKT upr. budowniczy z długoletnią praktyką fachową oraz nauczycielską praktyką w szkole budowlanej szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod: „Architekt" do redakcji Słowa pol. we Lwowie. 4001

PANNA inteligentna poszukuje posady na sezon letni Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz". 4033

AGRONOM zd wudziestoletnią praktyką w poważnych majątkach przyjmie zaraz posadę. Administracja Słowa (L. 1905.). 4075

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody, udziela akademik. Administracja pod „Korepetytor". 3390

PARISIENNE diplome supérieur premier prix de piano et de chant au conservatoire parfaite éducation, exellentes références, desire place dans famille ayant enfants grands, oû dame de compagnie voyagérait. Madame Margès. ul. Gwarna 17, pensjonat, Poznań. 4021

GIMNAZJUM im. Dra Niemca, Pełczyńska 28, (Supińskiego) 1925|26 klasa I. Zgłoszenia uczniów przyjmuje kancelarja codziennie od 12·30 — 13. 4094

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

SAMODZIELNA korespondentka francuska biegle pisząca na maszynie, poszukiwana. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do firmy „Polski Towar", Lelewela 5a. (pierwsze piętro), 4089

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Tel. 1351 poleca zdolne siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, Francuzki, Niemki, pielęgniarki niemowląt, frehlanki, zarządczynie, kuchmistrzów, cukierników, kucharki, lokaji, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów rolnych, lasowych. 3929

MIESZEKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ 3 pokoje, przedpokój, kuchnię z elektryką w śródmieściu lub okolica Listopada za czynszem z góry. Zgłoszenia pod „Solidny lokator". 3831

INFORMATOR Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów, mieszkania różnych pokoji, lokali przemysłowe, biurowe, sklepy. 3530

DAM mieszkanie na wsi na lipiec i sierpień osobie, ktora dopomoże do otrzymania posady młodemu chemikowi. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Wieś". 4967

LETNISKO Dwór Marcinkowice wynajmuje pokoje z utrzymaniem na miesiące letnie. Dom urządzony z komfortem, telefon, fortepian, bilard, łazienka, wodociągi, kanajizacja, Park ze stawem, las, kąpiele. Dunajcowe, stacja i telegraf w miejscu. Cena 6 zł od osoby. Marcinkowice, poczta Kleczany, powiat Nowy Sącz. 4073

POSZUKUJĘ mieszkania złożonego z ośmiu pokoji w obrębie Lwowa zapłacę czynsz i odszkodowanie za opuszczenie. Zgłoszenia do Administracji pod 123. 4077

POKOJU frontowego z osobnem wejściem poszukuje starszy pan, zapłaci czynsz i odszkodowanie za ustąpienie. Zgłoszenia do Administr. pod „124". 4078

POKÓJ dla dwóch osób, elegancko umeblowany tylko z utrzymaniem za 340 zł. od czerwca wynajmę. Zgłoszenia pod „Wuem" do Adm. 4083

GDYNIA 3939 (nad morzem) pensjonat „Marja" poleca pokoje z obfitem i wykwintnem utrzymaniem po cenie 8 do 10 zł. dziennie od osoby. Do 30 VI i od 15 VIII br. taniej. **Zgłosz.: Żerebecka, Lwów, Św. Zofji 8.**

TRZY pokoje kuchnia; pokój służbowy; pełny komfort centrum katolikowi za czynszem do wynajęcia; Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 4093

DUŻY lokal w centrum nadający się na większe biuro lub nadający się na dwa pomieszkania odstąpię. Zgłoszenia pisemne pod „Lokal" Biuro ogłoszeń Jacobiego Lwów, Zimorowicza 14. 4098

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ, willa **„Andrzejówka"** (Długołęckiego) obok źródła Naftusi, pokoje słoneczne, wikt wiejski, ceny przystępne, pościel na żądanie. Wojciechowska. 4095

POSZUKUJĘ 3 pokoje z kuchnią, łazienką, komfort. „K. N." Administracja Słowa Polskiego. 4044

POKÓJ umeblowany korzystanie ewentualnie z kuchni, łazienki, odnajmę tylko pani solidnej, Supińskiego 25. 4022

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Targ poznański.

Poznań, 8 maja.

Przy okazji Targu, odbył się w dniu 4 bm. zjazd delegatów polskich Izb Przemysłowo-handlowych z całej Polski, co rozumieć należy tylko w granicach b. zaborów pruskiego i austrjackiego, gdyż, jak wiadomo w b. zaborze rosyjskim podobnych instytucyj nie było, a pod rządem polskim jeszcze ich nie zorganizowano. Na zjeździe tym utworzono związek Izb przemysłowo-handl., celem uzgodnienia ich działalności. Agendę Związku powierzono Izbie poznańskiej.

Zainteresowanie Targami jest na ogół ogromne. Mniejszą jest frekwencja codzienna i wskutek tego dla laika teren targowy przedstawia się czasami pusto nawet. Ale dyrekcji o to właśnie chodziło, gdy naznaczała 4 zł. za wstęp, gdyż w ten sposób pozbyła się balastu zwiedzających, czyli „gości“. Interesanci zaś, ponabywali karty na cały czas trwania Targów, a jeśli na krótszy termin przyjeżdżają, to wolą sami zapłacić za każdorazowy wstęp więcej, byle tylko nie plątały im się pod nogami te masy dzieci i wszelkiego rodzaju niepotrzebnych widzów. Publiczność jednak nie chce tego zrozumieć i, pomimo nawoływań prasy, pomimo uprzedzenia o tem z góry całego społeczeństwa, organizuje m. p. wycieczki szkolne na czas Targów, w przekonaniu, że to właśnie najodpowiedniejsza chwila, dla zwiedzenia Poznania. Kilka takich wycieczek zauważyliśmy, przyczem dawały się słyszeć utyskiwania na „zdzierstwo“, na tłok, etc. Byłoby pożądanem, aby kuratorje szkolne rozesłały cyrkularz wprost zabraniający szkołom przybywania do Poznania i Lwowa w czasie Targów, gdyż jest to tylko strata czasu, który w innych chwilach daleko lepiej można wyzyskać i naprawdę miasta te zwiedzić.

W dniu 5 maja zamknięto otwartą w dniu 3 tegoż miesiąca wystawę inwentarza opasowego zorganizowaną w związku z Targami. Wystawa ta, która dała nam obraz niezwykle wysokiego stanu hodowli w Wielkopolsce, początkowo miała być i nawet nosiła tytuł wszechpolskiej. Niestety jednak, czy propaganda była zbyt słaba, czy inne jakieś przyczyny podziałały, dość, że tylko prawie wyłącznie Wielkopolska nadesłała swe okazy. Powodzenie wystawy było ogromne i wszystkie wystawione sztuki rozsprzedane, bądź na chowanie, bądź na rzeź.

Pierwsze tranzakcje na samochody, załatwione niemal bezpośrednio po otwarciu targów, rozbudziły ogromne nadzieje, przynajmniej co do niektórych branż. Dalsze dwa dni mniej o wiele ruchliwe znów chmura, pesymizmu powlokły oblicza wystawców którzy jednak w dniu trzecim i czwartym targów odzyskali w znacznej części humor, gdyż „ruszyło się“ i na całym szeregu maszyn zawisły napisy „sprzedane“. Najwięcej jednak motocykletki, w dalszym ciągu samochody (przeważnie w tym dziale duże obroty zrobił amerykański „Ford), potem maszyny rolnicze, obrabiarki metalów, etc. Natomiast o wiele słabiej w dziedzinie meblarskiej, konfekcyjnej i różnorodnych towarów, t. zw. „krótkich“. W galanterji n. p. niema sposobu ustalić na razie żadnego poglądu, gdyż w jednych, nie działach już, ale stoiskach tego samego działu spotykamy się z jaknajlepszemi nadziejami, — w innych ze strasznym pesymizmem. Przyczyną jest tu nawiezienie przez szereg firm (zwłaszcza żydowskich), odsadnej tandety, która nie do sklepów, jako tako szanujących się, ale nie zawsze nawet do straganów jarmarcznych się nadaje na sprzedaż.

Dział maszyn, zwłaszcza rolniczych, przedstawia się w rzeczy samej imponująco. Pod tym względem zresztą Poznań jeszcze za czasów zaborczych stał wysoko i jego maszyny znane były i rozchodziły się szeroko po całej Polsce, a nawet były wywożone do niemieckich czysto prowincyj Przed wojną firmy z innych dzielnic Polski nie miały żadnych szans do eksportowania tu swych fabrykatów, za to od pierwszego targu w r. 1921, spotykamy już i warszawskie i małopolskie eksponaty, zawsze jednak pierwszeństwo przypadało Poznaniowi, jako ośrodkowi ruchu rolniczego Polski zachodniej. Dział maszyn rolniczych stale wzrastał i w r. b. doszedł do ogromnych już rozmiarów, zarówno pod względem ilości, jak różnorodności i gatunku eksponatów.

Ale jednocześnie, coraz silniej dawał się zauważyć zalew tej dziedziny przez firmy zagraniczne, t. j. niemieckie Targi poprzednie miały już masę maszyn z Magdeburga, z Mannheimu, etc., ale pod firmą przedstawicieli miejscowych. W r. b. obok tych ostatnich, cały szereg niemieckich z niewielką domieszką innych firm zagranicznych (lokomobile angielskie separatory szwedzki, etc.), wystąpił pod własnemi mianami, wskazując na ogromne niebezpieczeństwo zbyt dalekiego wpuszczenia tego przemysłu do Polski. Teraz, w chwili narad traktatowych z Niemcami i wobec niesłychanie szeroko projektowanych swobód dla przemysłu niemieckiego, przewidujących nawet możność osiedlania się niemieckich fabrykantów u nas, tego rodzaju objaw, jaki notujemy na tym pierwszym, międzynarodowym Targu poznańskim, powinien być groźnem „memento“, ostrzegającem przed ostatecznem stłumieniem polskiego rozwoju przemysłowego i zawojowaniem terenu przez najgroźniejszy dla nas przemysł niemiecki.

Niestety jednak, ci, którzy w tym kierunku pracują, którzy działają w myśl nawoływań prasy niemieckiej i idą po linji największych ustępstw dla żądań niemieckich, najczęściej wcale nie odwiedzają Poznania i b. zaboru pruskiego, nie rachują się z opinią ludzi, najlepiej znających niemiecką perfidję i zachłanność i, opierając się na czysto teoretycznych, a nawet wprost fantastycznych teorjach, mniemając, że przez ustępstwa polityczne, przez uprzywilejowania na polu przemysłu i handlu, my Niemców zakordonowych i tutejszych przekonamy o naszej sprawiedliwości, o naszej jaknajlepszej względem nich dobrej woli, wskutek czego i oni w stosunku do nas zmienią swój system postępowania. Odczywiście trudno nawet polemizować z tego rodzaju dziecinnem rozumowaniem, które jednak z całą energją kolportowane jest w opinji władz decydujących przez germanofilską klikę żydowską, która pozyskała dla siebie tak bardzo wybitne znaczenie, że nawet w najważniejszych sprawach żydzi uzyskują delegacje do działania w imieniu Państwa Polskiego.

Nader interesującym jest pomieszczony w hali maszyn jak gdyby gabinet, umeblowany w typie biurowym, nieobejmujący żadnych eksponatów, udekorowany pięknemi dywanami, oraz akwarelami znakomitego artysty malarza, lwowianina p. Adama Batyckiego i afiszami, pomysłu Sl[illegible]czyla-sa, obwieszczającemi, że we wrześniu r. b. odbędą się Targi Wschodnie we Lwowie. Stoisko to niejednemu mieszkańcowi Poznania może się wydawać konkurencją, wytwarzaną przez targi lwowskie poznańskim. Tymczasem wprost przeciwnie. Konjunktury targowe ułożyły się w taki sposób, że nie może być mowy o konkurencji, a tylko o jaknajdalszem skoordynowaniu pracy obu dyrekcyj, obu miast, organizujących u siebie Targi o charakterze całkiem różnym, a dopełniającym się wzajemnie. O ile Poznań jest bramą, na oścież otwartą dla handlu wwozowego, o tyle Lwów jest punktem, na którym najdogodniej daje się zorganizować eksport zarówno produktów przemysłu polskiego, jakoteż i tych, które, przywożone z zagranicy, w Polsce mogą i powinny znaleźć dla siebie składnice tranzytowe i repartycyjne. Ze względu więc na ten, wzajemnie dopełniający się charakter obu targów, pożądanem jest jaknajściślejsze złączenie usiłowań obu dyrekcyj w kierunku wspólnego działania dla rozwoju obu imprez. W tym celu Targi Wschodnie ustanowiły w Poznaniu stałe przedstawicielstwo, polecając je dyr. Z. Jarochowskiemu, który ma za zadanie nawiązanie tego kontaktu i skoordynowanie akcji z dyrekcją poznańską. Pawilon Targów Wschodnich zyskał ogromną popularność pomiędzy przemysłowcami i kupiectwem wystawiającem się na obecnych Targach, skutkiem czego zanotowano już szereg zgłoszeń na Targi Lwowskie.

Ze Stockholmu przyjechał również przedstawiciel targów szwedzkich, jakie odbędą się w czerwcu r. b. propagując ideę nawiązania pomiędzy przemysłem i handlem polskim kontaktu przez udział w targach szwedzkich. Zdaniem przedstawiciela stokholmskiego, zarówno handel wywozowy, jak i wwozowy jest pomiędzy Szwecją i Polską możliwy i wskazany w całym szeregu produktów.

Z okazji Targów odbył się szereg zebrań i zjazdów, o których specjalnie napiszemy obszerniej. Na razie notujemy, że w dniu 4 maja odbył się zjazd delegatów Izb Przemysłowo-handlowych z całej Polski, na którym uchwalono założyć związek tych Izb. Jest ich tylko 9 i to z wyłączeniem b. zaboru rosyjskiego, gdzie instytucje podobne nie istnieją dotychczas. Agendę Związku na rok pierwszy poruczono Izbie Poznańskiej.

W dniach 5, 6 i 7 b. m. odbywał się zjazd Związku Miast, na którym odczytano szereg nader ciekawych referatów z dziedziny gospodarki miejskiej, urządzeń nowoczesnych, etc.

Odwiedzali Targi poznańskie przedstawiciele prasy zagranicznej, francuskiej, niemieckiej, szwedzkiej, etc. Również przybyło i wciąż przybywa mnóstwo rozmaitych wycieczek przemysłowców, kupców i t. d.

Na cześć przybyłych na otwarcie ministrów i delegatów, Izba Przemysłowo-handlowa wydała w Bazarze w dniu 4 b m. wielki raut z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli sfer urzędowych, społeczeństwa, prasy, przemysłu i handlu. W dniu zaś 6 b. m. w Złotej Sali magistratu, zarząd miasta wydał raut na cześć przybyłych przedstawicieli związku miast.

W dniu 6 b. m. przybyli do Poznania ministrowie pełnomocni kilku państw zagranicznych z Warszawy, oraz konsulowie z Gdańska.

Wł. Dw.

Dlaczego bilans handlowy jest ujemny?

Nadmierny przywóz rzeczy zbytku i smakołyków.

Złą stroną bilansu handlowego Polski jest nadmierny przywóz towarów zagranicznych. Gdy w pierwszych miesiącach r. 1924 wartość przywozu stanowiła 187,7 milj. zł., to w tychże miesiącach r. 1925 — 320 milj. zł. Wśród pozycji przywozu rzuca się w oczy nadmierny wzrost towarów, nie mogących się zaliczać do rzeczy pierwszej potrzeby. Wwóz pomarańcz, jabłek i gruszek wzrósł w stosunku do roku ub. 3-krotnie, gdy w r. 1924 w styczniu i lutym wwieziono pomarańcz i cytryn za 1,4 milj. zł., w tych samych miesiącach 1925 r. za 4,1 milj. zł. Jabłek i gruszek wwieziono w styczniu r. b. za 567.000 zł., gdy w r. ub. za 240.000 zł. Jednocześnie wzmógł się dowóz fig, daktyli, orzechów, mimo, że sezon na te towary przypada normalnie na koniec roku przed świętami Bożego Narodzenia. Winogron wwieziono w r. ub. za 136 tys.. gdy w r. ub. tylko za 34 tys. zł. Prawie 4-krotnie sprowadzono więcej ryb (za 2,5 milj. zł. z górą), (5-krotnie marynat za przeszło 500.000 zł.) Zastanawiającym objawem jest 4-krotny wzrost szkła i wyrobów szklannych (za 1,3 milj. zł.), prawie 3-krotny wzrost wwozu porcelany (za 0,5 milj. zł.). 3-krotny wzrost wyrobów z papieru (za 7,7 milj. zł.), prawie 4-krotny wzrost wwozu galanterji (za 2.5 milj. zł.). Z kolei idzie znaczny wzrost obuwia, ubrań, kapeluszy, tkanin bawełnianych i jedwabi; obuwia w ciągu stycznia i lutego 1925 r. wwieziono do Polski za 6,1 milj. zł., gdy w r. ub. za 1.1 milj. zł.; ubrań w r. 1925 za 9,2 milj. zł., gdy w r.1924 za niespełna jeden miljon zł.; kapeluszy w r. 1925 za 2,3 milj. zł., gdy w r. 1924 za 0,5 milj. zł. Wwóz jedwabiu sztucznego i tkanin jedwabnych wzrósł 2-krotnie i stanowił w r. ub. wartość 2,8 milj. zł., wwóz zaś tkanin półjedwabnych z jedwabiu sztucznego wzrósł 5-ciokrotnie i stanowił wartość 1,5 milj. zł.; tkanin bawełnianych w r. 1925 za 12,2 milj. zł., gdy w 1924 r. za 5 milj. zł. Bielizny wwieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 r. za 2.6 milj. zł., gdy w r. 1924 za 0,4 milj. zł. Kosmetyków i pachnideł wwieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 roku 34 tony, wartości 434.000 zł., gdy w tymże czasie roku ub. zapotrzebowanie wynosiło — połowę — 18 tonn za 283.000 zł. Samochodów wwieziono do Polski w pierwszych dwóch miesiącach 1925 r. za 2,6 milj. zł., o miljon zł. więcej, niż w roku ub.; rowerów zaś za 1 milj. zł., gdy w r. ub. tylko za 137.000 zł. Pozatem wzmożony wzrost dotyczy takich artykułów zagranicznych jak śliwki suszone, kakao, wino, futra, kalosze, instrumenty i tym podobne. Gdyby wwóz wszystkich tego rodzaju artykułów był utrzymany choćby tylko w granicach roku ub. — nie mielibyśmy zagadnienia ujemnego bilansu handlowego.

Piśmiennictwo gospodarcze.

Rocznik Statystyczny Polskich Kolei Państwowych za rok eksploatacyjny 1922 wyszedł z druku. Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo od chwili objęcia w eksploatację dróg żelaznych na terytorjum Rzeczypospolitej przez władze rządowe. Treść stanowią: Stan posiadania i środki eksploatacji. Personal kolejowy. Prace taboru. Ruch przewozowy. Dochody.

Archiwum Rybactwa Polskiego tom I. zeszyt 3 obejmuje: Kazimierz Demel: Spis ryb Bałtyku naszego — Prof. dr. Fr. Staff: Materjały do charakterystyki stosunków rybackich w Polsce. — Borys Dixon: Pierwsza kompania sielawowa na Pomorzu w roku 1924. — Włodzimierz Kulmatycki: Przyczynek do znajomości przesiedlenia sieji-brzony do wód słodkich. — Nadto drobne wiadomości stanowiące komunikat wydziału rybackiego Min. kolei i przegląd fachowej literatury rybackiej krajowej i zagranicznej.

Wiadomości gospodarcze Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie Nr. 9 z dnia 4 bm. zawiera sprawozdanie o położeniu gospodarczem za miesiąc marzec, orzeczenia Izby handlowej i przem. normujące zwyczaje handlowe, nadto rozmaite wiadomości i informacje, wreszcie komunikaty komisji cennikowych odnośnie do drzewa i materjałów ceramicznych.

Stanowisko Spółdzielczości w Rolnictwie. Broszura wydana nakładem Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzp. Pol. w Warszawie, pióra znanego działacza na niwie spółdzielczej śp. dra Franciszka Stefczyka, patrona polskich spółdzielni rolniczych.

K. E.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

12. maja:
Ziemski Bank Hipoteczny we Lwowie.
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich w Warszawie.

16. maja:
Rolindustria we Lwowie.

25. maja.
Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.

28 maja:
H. Cegielski w Poznaniu.

6. czerwca.
Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.

= **Serja IV biletów Skarbowych.** Zgodnie z rozp. min. Skarbu z dnia 1 maja b. r. wypuszczona została IV serja biletów skarbowych w odcinkach 25.000 i 500 zł. z terminem płatności w dniu 1 sierpnia 1925 r. na ogólną sumę dwadzieścia miljonów złotych. Serja IV biletów skarbowych oprocentowa jest w stosunku 8 od 100 rocznie Odsetki są płatne z góry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. Sprzedaż tych biletów skarbowych odbywa się w Oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz w innych państwowych instytucjach publicznych i prywatnych upoważnionych do tego przez ministra Skarbu. Serja IV biletów skarbowych będzie wykupywana od dnia 1. sierpnia 1925 do 31. stycznia 1926 przez Centralną Kasę Państw. i Oddziały w Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz instytucje upoważnione. Po tym terminie do 1 sierpnia 1935 jedynie przez Centralną Kasę Państwową.

= **Propaganda szkolnictwa zawodowego Na V. Targach Wschodnich.** W związku z V. Targami Wschodniemi urządza Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. w wrześniu r. b. we Lwowie wielką wystawę propagandową szkolnictwa zawodowego. Targi Wschodnie wybrano, jako miejsce wystawy ze względu na znaczny napływ zwiedzających z kraju i zagranicy i duży rezonans, jaki coroczne ich kampanja w społeczeństwie wzbudza. Przyczyni się to niewątpliwie do spopularyzowania polskich szkół zawodowych i do rozszerzenia wiadomości o ich celach i ustroju przedewszystkiem u nas, a też i w państwach zaprzyjaźnionych, jak np. Rumunja i Jugosławja, które własnych szkół tego typu nie posiadają. Eksponaty Min. W. R. i O. P., które będą wysłane na V. Targi Wschodnie obejmą następujące działy: 1) prace uczniów i objaśnienia wyjaśniające cele, a) szkół technicznych: mechanicznej budowlanej, włókienniczej, górniczej; b) typowych szkół rzemieślniczych męskich z działu stolarstwa, ślusarstwa i innych; c) szkół rzemieślniczych żeńskich d) szkoły średniej przemysłu artystycznego; e) ewent. również szkoły agrotechnicznej i handlowej; 2) wykresy, plakaty i druki propagandowe. — Projektowana na czas V. Targów Wschodnich wystawa propagandowa polskiego szkolnictwa zawodowego jest jednym dowodem więcej, jak wielkie znaczenie przywiązują czynniki rządowe kie znaczenie przypisują czynniki rządowe do środowiska lwowskiego, jako ogniska naszego życia gospodarczego i jak duże zaufanie mają do jego siły atrakcyjnej.

= **Handel Polski z Rosją w cyfrach.** Po między pierwszym października 1924 a 1. kwietnia 1925 r. przywieziono z Rosji do Polski 2914 wagonów rozmaitych towarów w czem 2.117 wag. rudy (1.731 żelaznej, 386 wag. manganowej). Z Polski zaś do Rosji wywieziono w tym samym okresie czasu ogółem 1.150 wag. rozmaitych towarów, przeważnie gotowych.

= **Ulgi podatkowe przy eksporcie cukru.** Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów władze państwowe otrzymały polecenie całkowitego zawieszenia państwowego podatku przemysłowego, przypadającego od obrotów, osiąganych z eksportu cukru z kampanji 1924 i 1925. Ulga ta stosowana będzie do obrotu, osiągniętego z eksportu cukru, wywiezionego w czasie od 1 marca br.

= **Rosyjski transport tranzytowy.** W czasie od 1 października ub. r. do 1 marca br. przez Polskie koleje państw. zostały przewiezione następujące ilości wagonów towarów importowanych do Rosji i eksportowanych stamtąd za granicę: do Niemiec 837 wag., do Gdańska 41 wag., do Austrji 165 wag., do Czechosłowacji 39 wag., do Anglji 42 wag. (cyfry eksportu z Rosji). Wywieziono zaś do Rosji przez polskie terytorjum z Niemiec 102 wag., z Gdańska 113 wag., z Austrji 538 wag., z Czechosłowacji 417 wag., z innych krajów 633 wag. Ładunek składał się przedewszystkiem z narzędzi rolniczych, z lamp elektr., maszyn i narzędzi precyzyjnych, turbin, manufaktury nasion itp. które władze sowieckie wprowadzały do Rosji. Eksport natomiast z Rosji za granicę składał się z następujących artykułów: jajka, ruda, szczecina, włosie końskie, drzewo i inne drobne artykuły.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 11 maja. (Tel. wł.). Londyn 4'85, Paryż 5'20, Bruksela 5'04, Rzym 4'10, Madryt 14'54, Berlin 19'35, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 26'80,

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Warszawa. 11 maja. (Tel. wł.). Londyn 25'20, N. York 19'25, Zurych 99'45, Praga 651'75, Berlin 80'50—80'90, Gdańsk 99'95—100'12, Gdańsk (Przek. tel. na Warszawę 99'82—99'88.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 11 maja. (Tel. wł.). Bk. Przemysłowców 6'75. Bank Spółek Zarobkowych 9'— Bank Handlowy w Poznaniu 4, Bank Ziemian 3, C. Hatwig 0'90, Hartwig Kantorowicz 4'50, Lubań 110, dr. May 25, Płótno 0'10, Wytw. Chem. 0'38, Browary Grodzieckie 1'50.

ZBOŻE.

Lwów, 11 maja 1925.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Silna podaż krajowej pszenicy przy braku zainteresowania. Oferują węgierskie żyto 71/72 franko Lwów zł. 36.50. Płacono za groch rumuński, zawierający muszki zł. 27.56 loco Niepokołowce.

Tendencja na ogół utrzymana, dla pszenicy zniżkowa, dla owsa zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 37—38; żyto 32—33.50; jęczmień 27—28; kukurydza rumuńska loco Lwów 34—36.

†

Włodzimierz Pohor Janowski

emeryt. Radca Sądu Wyższego i adwokat w Bukowsku

po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25 kwietnia 1925: w 73 roku życia

Pogrzeb z domu żałoby odbył się we wtorek dnia 28 kwietnia b. r. o godzinie 9-tej rano na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają stroskana żona i syn.

Bukowsko, w kwietniu 1925. 4070n

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 maja 1925.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach słaby, niżej zł. 5.18. Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż dość duża. Notowano Londyn 25.21—25.22. Zurych 100.80, Wiedeń 73.20, Berlin 123.68—123.70, Medjolan 21.40, Czerniowce 2.50. Bardzo duża podaż Pragi, która wskutek tego obniżyła się na 15.42. Jest to następstwem zniesienia zakazu wywozu koron czeskich do Polski jako następstwo traktatu handlowego. Poprzednio przekazy z Czech za artykuły eksportowe uskuteczniano głównie w dolarach.

Na giełdzie akcyjnej bajssa. Popyt minimalny, a wskutek zwiększonej podaży kursa znacznie spadły.

W szczególności: Gazy wschodnie spadły na 8.75, Jaworzno 11.75 (25-tki). (ostatnio 12.40), Chodorów 3.65, Chybie 4.10.

Z akcji arbitrażowych Browary notowano 7.60, Rakszawę 1.30, Sierszę górniczą 3.40, Zieleniewskiego 10.50—10.80. Bankowe w stałych obrotach. Papiery państwowe, obligacje komunalne i listy zastawne w zaniedbaniu.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.49; Małopolski 0.24; Przemysłowy 0.27, 0.28; Browary 7.60, 7.65; Chodorów 3.70, 3.65; Chybie 4.10. 4.15; Cegielski 22.50, 23.00, 24.00; Lokomotywy 0.55. 57; Gafota 0.35, 0.36; Gazolina 1.60, 1.65, 1.55; Niemojowski 0.54; Oikos 1.65; Parowozy 0.65, 0.66; Pezet 0.24, 0.21; Polska Nafta 0.35; P. T. B. 0.52; Siersza górnicza 3.40; Rakszawa 1.30; Tesp 4.00, 4.05, 4.10; Zieleniewski 10.50, 10.80; Tehate 1.50.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Arma 1.10; Brugger 0.25, 0.24, 0.26; Gazociągi 0.18; Gazy wschodnie 8.75; Gazy zachodnie 2.00, 1.90; Jaworzno (25) 11.75, (drobne) 12.10, 12.00; Len 0.20; Olkusz 0.92, 0.95; Foresta 0.60.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w milj. Mkp.	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna Mkp.	Wartość nominalna Zł.	Akcje kotowane	Transakcje 11 maja	8 maja	7 maja
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0·49	0·49	0·49—0·50
0·30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0·05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	0·24	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	0·27—0·28	—	0·26—0·27
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	0·14—0·15	—
0·60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1·00	400	—	500	—	Browary	7·60—7·65	7·50	7·40—7·50
0·25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3·65—3·70	3·70—3·80	3·75—3·80
0·50	450	3.000	1.000	—	Chybie,	4·10—4·15	4.15—4·30	4·20—4·25
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	23·00—24·00	22·00	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0·55—0·57	0·55	—
—	35	—	140	—	Gafota	0·35—0·36	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1·55—1·65	—	1·60—1·65
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0·54	0·53—0·54	—
—	—	—	500	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	1·65	1·75—1·85	—
0·04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	0·65—0·66	0·66—0·67	0·66—0·67
0·02	500	750	500	25	Pezet	0·21—0·24	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	1·25	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	0·35	—	0·38
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	0·52	—	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	1·30	1·50	—
—	—	—	140	—	Siersza górn.	3·40	3·15	3·40
0·20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	4·00—4·10	4·05—4·10	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	10·50—10·80	—	11·00
—	5281/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	1·50	—	1·45—1·50
—	—	621/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
					Akcje niekotowane			
—	1.000	—	10.000	—	Arma	1·10	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	0·24—0·26	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	0·60	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	8·75	9·00—9·25	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1·90—2·00	—	2·00
—	1.000	500	1.000	—	Gazociągi	0·18	0·18	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	11·75	12·35—12·45	12·95—13·00
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	12·00—12·10	12·50—12·60	13·10
—	600	—	500	—	Len	0·20	0·22	0·25
0·10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0·16	1.008	2.016	1.000	10	Olkusz	0·92—0·95	0·95	0·94—0·95
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	1·65
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkło w Krośni	—	0—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	·01	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 11 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	—·—
Nowy Jork	„	—·—
„ „ kabel	„	—·—
1 Funt szterling	„	25·21-25·22
100 Franków belgijskich	„	—·—
100 „ francuskich	„	—·—
100 „ szwajcarskich	„	100·80
100 Florenów holenderskich	„	—·—
100 Koron czecho-słowackich	„	15·44-15·42
100 Koron duńskich	„	—·—
100 Szylingów austrjackich	„	73·20
100 Marek niemieckich	„	12368-12370
100 Lei rumuńskich	„	2·50
100 Lirów włoskich	„	21·4 -21·41
100 Dynarów jugosłowiańskich	„	—·—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5·18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 maja. (PAT)

Belgja	26.25	26·32	26·18
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	209 02·5	209·53	208·52
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25·21·5	25·28	25·15
Nowy York	518·5	5·20	5·17
Paryż	27·05	27·12	26·98
Praga	15·43	15·46	15·40
Szwajcarja	100·55	100·80	100·30
Wiedeń	73·18	73·36	73·00
Włochy	21·36	21·41	21·31

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26·87	Kopenhaga	97·50
Londyn	25·06	Sofja	3·77·5
Nowy York	516·7	Praga	15·30
Belgja	26·10	Warszawa	99·45
Włochy	21·22	Budapeszt	0·72·6
Hiszpanja	75·25	Białogród	8·35
Holandja	207·75	Ateny	9·50
Berlin	123	Konstantynopol	2·75
Wiedeń	72·30	Bukareszt	2 52·5
Sztokholm	138·25	Helsingsfors	13·00
Oslo	87·25	Buenos Aires	205·25

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11 maja. (PAT

Nowy York	484·875	Holandja	1206.50
Francja	93·30	Danja	25·67·—
Belgja	96.10	Niemcy	20.37·—
Włochy	118·12	Austrja	—·—
Szwajcarja	25·05	Praga	163·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11 maja. (PAT).

Londyn	9332·—	Szwajcarja	372·25
Nowy York	1925·—	Holandja	774
Belgja	97·05	Szwecja	514·50
Włochy	79·00	Rumunja	9·15

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

	Warszawa,	11 V.	9 V.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa		—·—	70·00
4 pr. Pożyczka Dolarowa		59·00	59·00
10 pr. Pożyczka Kolejowa		89·00	89·00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna		50·00	50·00
Akcje.			
Bank Dyskontowy Warszawski		6·50	6·60
Bank Handlowy Warszawski		5·75	—
Bank dla Handlu i Przemysłu		—	1·00
Polski Bank Handlowy		—	—
Polski Bank Przemysłowy		0·28	0·28
Bank Zachodni		1·70	1·65
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich		4·50	2·50
Bank Związku Spółek Zarobkowych		8·50	8 50
Kijewski		0·16	—
Puls		—	—
Spiess		2·10	2·10
Zgierz		—	—
Elekr. Z. Dąbr.		—	—
Elektryczność		—	2·26
Brown Boveri		—	—
Siła i Światło		0.27	—
Chodorów		3·80	3·80
Czersk		—	—
Częstocice		1·70	—
Gosławice		—	—
Michałów		—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru		2·80	2·85
Firley		—	—
Łazy		—	—
Wysoka		—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla		2·30	2.40
Drzewny Przemysł Handlowy		—	—
Polska Nafta		—	0·30
Bracia Nobel		2·02	2.05
Cegielski		—	0.46
Fitzner Gamper		3·15	3·30
Lilpop		0·71	0·72
Modrzejów		3·60	3·70
Norblin		0·82	0·82
Ostrowieckie		5·60	5·60
Parowozy		0·67	0.67
Pocisk		1·21	—
Rohn Zieliński		0·40	0·40
Rudzki		1·40	1·45
Starachowice		2·52	2·25
Ursus		1·50	—
Zieleniewski		10·75	10·75
Konopie		—	0·48
Zawiercie		14·50	—·—
Żyrardów		8·40	8·70
Borkowski		1·38	1·40
Syndykat rolniczy		—	2·75
Haberbusch		5·95	6·00
Spirytus		—	—
W. T. T. i Zegl.		—	—
Cmielów		—	—
Sole potasowe		—	—

tendencja niejednolita.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 V. 8 V.

Ziemski Bank Kredytowy	0·14	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	0·28	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7·80	—
Tohan	0·25	0·25
Pharma	—	0·75
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11·00	11·00
Cegielski	24·00	—
Żegluga	0·10	0·12
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	15·50	—·—
Siersza górnicza	—	3·40
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	—	1·25
Krakus	0·64	0·65
Chodorów	3·80	—
Chybie	4·25	4·25
Niemojowski	0·55	—
Piasecki	1·40	—
Pocisk	—	—
Parowozy	0·67	0·67
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9 maja (PAT.)

Skoda	1455	Bank Małopolski	4380
Zieleniewski	158·	Bank Hipoteczny	7100
Fanto	18„	Nafta	140
Karpaty	127·	Mrażnica	43·—
Galicja	1010	Tepege	16·750
Schodnica	—	Browary	110
Siersza	44	Rakszawa	—

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

INŻYNIER geometra autoryzowany **Szczepański** Kazimierz wykonuje wszelkie pomiary — prędko, tanio plac Marjacki 5. 3936

APLIKACJA HENNA cudownie poprawia każdy kolor włosów, poleca Zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermana, ul. Mikołaja 1. 3954

DZIEWCZYNKĘ kilkuletnią weźmie lepsze małżeństwo za swoje. Inteligentne pochodzenie, zdrowie, odprawa konieczne. Zgłoszenia do Administracji pod „Bezdzietni“. 4096

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 1598. 4099

Motory ropne „Perkun“ od 6 do 60 HP. z gwarancją łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odpada, zapłata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, mamy też maszyny młyńskie, pasy, transmisje, Obrabiarki do żelaza i drzewa poleca **„PILOT“** Lwów, ul. Batorego 4. Techniczna porada bezpłatnie. 4090

OKAZJA! Przez 15 dni z powodu sprzedaży niektórych towarów, **ceny o 25 proc. zniżone,** Łóżka. Naczynia kuchenne aluminiowe, emaljowane. Maszyny do siekania mięsa i przybory rzeźniczo-masarskie

K. PAWLIKOWSKI

Lwów, ul. Rutowskiego 12. vis a vis kościoła OO. Jezuitów. 4047

„Kilka tysięcy metrów sześć. **drzewa miękkiego 15 — 25 cm. średnicy,** nowej lub starej ścinki, zakupi wprost od producenta (właściciela lasu) loco stacja kolejowa firma

JÓZEF ADER

Przemysł drzewny, **w Krakowie, Studencka 5.** Pośrednictwo będzie wynagrodzone“. 4071

PENSJONATY, SANATORJA, LETNISKA najkorzystniej zaopatrują się w doborowej jakości **kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidełka, świece, mydło itp.**

W HURTOWNI KOLONIALNEJ S. A.

Lwów, ul. Kl. Tańskiej l. 3. — Tel. 7-14.

Cennik na żądanie. 4076

WIELKA FIRMA NAFTOWA W BORYSŁAWIU poszukuje na kierownika konstrukcyjnego biura doświadczonego

inżyniera - mechanika

z dłuższą praktyką w konstrukcji maszyn i kotłów parowych, obznajomionego z budową motorów gazowych, pomp, kompresorów oraz innych maszyn w wiertnictwie używanych, jakoteż z urządzeniami i narzędziami wiertniczemi kilku systemów.

Zgłoszenia wraz z curriculum vitae, odpisami świadectw, referencjami i z podaniem żądanej płacy pod: „Inżynier-konstruktor“ do administracji pisma. 4062

C. M. E. G. A.

PIERWSZA RATA 10 ZŁ.

Następne trzy czekiem P. K. O.

MARJAN DAJEWSKI

WE LWOWIE, AKADEMICKA 20.

MICHELIN PNEUMATYKI PO CENACH FABRYCZNYCH POLECA 3921

WITOLD TRANDA

Lwów, — Podleskiego l. 2.

Firma

Antoni HALSKI

Lwów, ul. **Sobieskiego 3**

OBNIŻYŁA CENY WSZYSTKICH TOWARÓW od 10 do 15%

Poleca: narzędzia gospodarcze: łopaty grabie, widły, motyki, noże ogrodnicze, piłki, sekatory itd. — Wirówki szwedzkie Domo i Diabolo. — Okucia budowlane. — Narzędzia rzemieślnicze.

3810

ODDZIAŁ WĘGLOWY
BANKU ZIEMIAN S. A.
WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA 4.

TELEFON NR. 156, 832, 1488.

jako zastępca pierwszorzędnych koncernów węgla górnośląskiego Zagłębia Dąbrowskiego pozwala sobie zwrócić uwagę swoim P. T. Odbiorcom, że ze względu na obecną **cenę węgla,** która w sezonie opałowym może ewentualnie uledz zwyżce, jak również na późniejszy **nawał zamówień,** który spowodować może opóźnienia w dostawach **pora obecna jest najodpowiedniejszą do zaopatrywania się w węgiel** zwłaszcza przy obecnych, najdogodniejszych warunkach **długoterminowego kredytu,** które później mogą również uledz zmianie.

3933

Bliższe szczegóły w cennikach, które wysyła się na żądanie.

Dla zakładów przemysłowych i odsprzedawców specjalne warunki do umówienia. Poważne firmy dla zast. sprzedaży na prowincji poszukiwane.

Wezwanie do składania ofert.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niniejszym rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę 60 szt. szaf żelaznych.

W ofercie należy:

1) podać termin wykonania całości zamówienia lub poszczególnych partji.
2) wyszczególnić koszty opakowania i dostawy loco stacja załadowcza.
3) dołączyć dokładne rysunki i opisy techniczne dotyczące wymiarów, rodzaju materjału i zamków, pomalowania, wagi itd.

Reflektanci winni ponadto dołączyć do oferty: 1) dowód złożenia wadjum w wsokości 3 proc. od oferowanej sumy w którejkolwiek Kasie Skarbowej, 2) świadectwo o solidności przemysłowej i kupieckiej wystawione przez Izby Przemysłowe lub Władze administracyjne I. instancji.

Nadmienia się, że będą rozpatrywane jedynie oferty wytwórców, prowadzących zakłady przemysłowe.

Oferty należy składać w zamkniętych opieczętowanych kopertach, niefirmowych adresowanych do Ministarstwa Spraw Wewnętrznych — Wydział Budżetowy, Warszawa — Nowy Świat Nr. 69 do dnia 5 czerwca r. b. do godz. 11-ej z napisem: **„Oferta na dostawę szaf żelaznych“.**

Otwarcie ofert i rozprawa ofertowa odbędzie się komisyjnie w dniu 5 czerwca o godzinie 12-ej.

Min. Spraw Wewnętrznych zastrzega sobie przeprowadzenie dodatkowego przetargu ustnego, dowolnego wyboru oferenta oraz ewentualnego podziału zamówienia bez podania powodów. Oferty złożone po upływie oznaczonego terminu i nieodpowiadające wymogom wezwania rozpatrywane nie będą.

4064 *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.*

KONKURS.

Magistrat miasta Królewskiej Huty (wojew. Śląskie) ogłasza niniejszem konkurs na wakujące w miejskiem gimnazjum żeńskiem w Królewskiej Hucie z dniem 1 września 1925 r. posady:

A) W klasach polskich:

1. 2 posady dla nauczycieli języka polskiego.
2. 1 posada dla nauczyciela jęz. francuskiego
3. 2 posady dla nauczycieli jęz. niemieckiego
4. 2 posady dla naucz. historji i geografji
5. 2 posady dla nauczycieli matematyki
6. 1 posada dla nauczyciela fizyki i chemji (główne przedmioty).
7. 1 posada dla nauczyciela przyrodoznawst.
8. 1 posada dla nauczyciela śpiewu (również do objęcia lekcje śpiewu w oddziałach niemieckich dlatego znajomość języka niemieckiego wymagana).

B) W klasach niemieckich:

1. 1 posada dla nauczyciela jęz. niemieckiego
2. 1 posada dla nauczyciela języka francuskiego i angielskiego
3. 1 posada dla naucz. historji i geografji
4. 2 posady dla naucz. matematyki i fizyki.

Kandydaci, zgłaszający się na te posady, muszą posiadać kwalifikacje dla szkół średnich ogólnokształcących. Podania zaopatrzone w życiorys i uwierzytelnione odpisy świadectw kwalifikacyjnych, należy nadsyłać do Magistratu w Królewskiej Hucie, do dnia 5 czerwca 1925 r. — Do posad tych przywiązane są pobory według ustawy o uposażeniu z dnia 9 października 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924). Oprócz tego wypłaca się 40% dodatek wojewódzki i jako ekwiwalent w miejsce pomocy lekarskiej, oraz ulgi w przejazdach kolejami państw. dodatek komunalny, wynoszący dla żonatych 20% a dla samotnych 10% poborów.

Królewska Huta, dnia 8 maja 1925.

4063 *Magistrat.*

KONKURS.

Prywatne 8 kl. Polskie gimnazjum koedukacyjne z prawem szkół rządowych w Borszczowie rozpisuje konkurs na posadę

kierownika (wymagana pełna kwalifikacja)

ponadto na posady nauczycieli **polonistów, filologów, germanistów, matematyków, przyrodników, historyków, rysunków gimnastyki, śpiewu robót ręcznych, muzyki.**

Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane.

Warunki wedle norm rządowych z specjalnym dodatkiem miejscowym. Podania należycie udokumentowane zaopatrzone w curiculum vitae należy wnosić na ręce Prezesa Ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego w Wołkowcach poczta Borszczów najdalej do dnia 31 maja 1925. 3852

Towarzystwo Szkoły Średniej.

Borszczów, dnia 1 maja 1925.

Rok zał. 1870 **Najelegantsze UBRANIA!** **Telef. nr. 33—14**

z własnych i powierzonych materjałów wyrabia znany z solidności 4092

ZAKŁAD KRAWIECKI S. BILBEL

Lwów, Kościuszki 2 Sykstuska 16

Przy gremjalnem zamówieniu z prowincji wysyłam swego zastępcę wzgl. przykrawacza celem zdjęcia miary i ułożenia warunków spłaty. **Ceny przystępne.**

OSTATNIE NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Dr. L. MŁYNARSKI:
KRYZYS I REFORMA WALUTOWA
CENA zł. 6·—.

O. J. WORONIECKI:
OKOŁO KULTU MOWY OJCZYSTEJ
NAKŁAD CENA zł. 5·40.

KSIĄŻNICY—ATLASU

Lwów, Czarnieckiego 12. Warszawa, Nowy Świat 59.

W tym samym nakładzie ukazały się:

Rocznik pedagogiczny T. II.	zł 20·—	**Brudzewski**: Perymetrja kliniczna	zł 8·—
wraz z tomem I.	„ 30·—	**Nowaczyński**: Mikroskopja i chemja kliniczna	„ 12·—
Hoene Wroński: Prolegomena do Mesjanizmu T. III.	„ 7·20	**Pokłosie** geograficzne	„ 8·—
Piamitzer: Aksomometrja prostokątna	„ 12·—	**Lessing**: Minna v. Barnhelm	„ 3·60
Podręcznik chorób zakaźnych T. I. zeszyt II.	„ 7·20	**Fabre**: Szkodniki. Brosz.	„ 4·50
Hilarowicz: Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach	„ 2·40	opr.	„ 6·—
Dubrawski: Introligatorstwo w szkole	„ 2·—	**Thullie ks.**: Życie chrześcijanina w obrzędach kościoła. Modlitewnik dla dorosłych i osobno dla młodzieży. Karton	„ 7·20
Gądzikiewicz: Metody badań hygienicznych	„ 18·—	płótno	„ 8·50
4084		skóra	„ 9·20
			„ 15·—

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca: **Kaz. Skibiński** Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona 3329

ŻEGIESTÓW NAD POPRADEM

Wila „Bajka“

ma do wynajęcia pokoje z całym utrzymaniem obecnie po cenach zniżonych. Zgłoszenia tamże. 3498

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, Lwów, Zimorowicza 15.